

Popularny dziennik ilustrowany
wychodzi w Lwowie każdego dnia o godzinie 12.

Cena za egzemplarz we
Lwowie i w całym Kraju 40 H
Prenumerata miesięczna wa Lwowie . . . 350 H
Prenumerata miesięczna z przysyłką pocztową 900 H
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . 1400 H
Adres: „WIEŚ NOWY”, Lwów, ul. Sokola 1. (111
własny). — Konto pocztowej Kasy Oszoł 12. 140.334
Telefon Redakcyi, Administracyi Jerszani 12. 13.

Nowela do ustawy o ochronie lokatorów. Zwolnienie i zatrzymanie w czynnej służbie oficerów. — Jednostki kryminalne, karane już nieraz więzieniem stanowią personal b.urowy inspektora policji, p. Snarskiego.

BUDIENNY ZAPOWIADA WOJNĘ

Wilno. (Russpress). „Wilenska Riecz“ do-
wiaduje się, że niedawno w Rzeczy bawił Bu-
dienny. Wygłosił on mowę na wiecu, w której
między innymi powiedział: „Podpasajcie konie, to
warzysze, jesteście bliżsi wojny, niż kiedy-
kolwiek poprzednio. Burżuazja ścisła nas swym
pięścieniem. Bądźcie przygotowani do wojny“.

Następnie odbyła się narada w sztabie z u-
działem Budiennego. Wyniki narady trzymane są
w ścisłej tajemnicy.

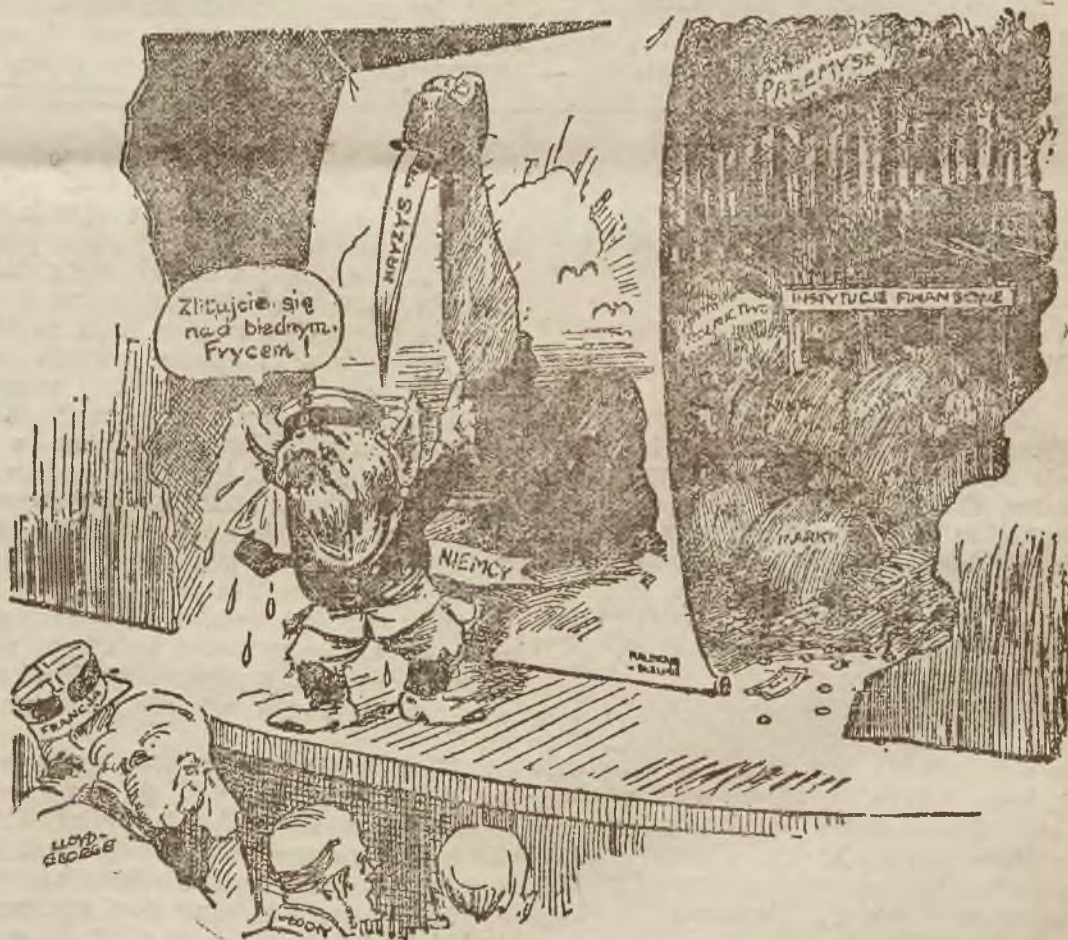
O OBSADZENIE TEK MINISTERYALNYCH.

Warszawa (AW) „Gazeta Poranna“ podaje, że
w sferach rządowych i poselskich, zbliżonych do
rządu, chcą tekę poczty i telegrafów powierzyć
Stesłowiczowi, przemysłu i handlu przemysłow-
cowi Klobasie. Na wiceministra spraw wewn. pro-
ponowany jest były dyr. policji krakowskiej p.
Krupiński.

LITWINÓW W WARSZAWIE.

Warszawa (AW) W dniu wczoraj-
szym w drodze powrotnej z Hagi do Mo-
skwy zatrzymał się w Warszawie prze-
wodniczący delegacji ros. w Hadze Li-
twinow. W godzinach rannych złożył wi-
zytę min. spraw zagr. na której podczas
dłuższej konferencji poruszone zostały
aktualne sprawy dotyczące wzajemnego
stosunku obu państw. Na prośby Litwino-
wa Naczelnik Państwa przyjął go w go-
dzinach popołudniowych na posłuchaniu
w obecności min. spraw zagr. Popołudniu
Ministerstwo spraw zagr. podejmowało
Litwinowa w hotelu europejskim śniada-
niem, na którym także obecni byli wyżsi
urzędnicy poselstwa sowieckiego w War-
szawie. Wieczorem wyjechał Litwinow
do Moskwy.

Biedny Fryc!



Jak wiadomo Niemcy czynią ogromną wrzawę z powodu rat reperacyjnych, których nie chcą płacić państwu Koalicji za przegraną wojnę. Rozgłaszają więc urbi et orbi, że grozi im kryzys gospodarczy i zupełna ruina. Jest to jednak chytry podstęp dla zamydlenia oczu całemu światu. Rycina nasza przedstawia więc „biednego Fryca“ Niemca, płaczącego nad rzekomą ruiną gospodarczą, którą wymyślał i zawieszony groźnie nad jego głową miecz. Tymczasem za tym krzykliwym i kłamliwym afiszem widzimy prawdziwy stan gospodarczy Niemiec: worki z markami, olbrzymie bogactwo finansowe, tysiące kombinów fabrycznych, kwitnące rolnictwo. A Lloyd Georg płacze nad „biednym Frycem“ i bierze go w obronę...

W ROCZNICĘ!

Dzień 6. sierpnia staje się dniem święta żołnierza polskiego, dniem jego narodzin!

W dniu tym bowiem o godzinie 9⁴⁵ m., a więc na dwie godziny przeszło, przed wypowiedzeniem wojny Rosyi przez Austryę, pierwsza kompania kadrowa plechoty w sile 172 ludzi, na rozkaz Józefa Piłsudskiego przeszła granice Królestwa w Michałowicach i ruszyła ku Kłeccom. Stało się to, bez żadnych umów i zobowiązań ze strony Austryi, na własną odpowiedzialność komendanta, który stwarzając czyn, niezależny od nikogo, śmiały i odpowiedzialny. Zaważył nim na rozwoju sprawy wojskowej w Polsce.

W dniu tym od lat 50 — poraz pierwszy wolny żołnierz polski poszedł w bój za wolność Ojczyzny swej, której niepodległość wywalczył wreszcie krwią własną, znojem i trudem swym. — Żołnierze żegnał twardo komendant — spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpiacie granice rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna wojska polskiego, idącego walczyć za oswobodzenie Ojczyzny. — Patrzę —

kończył komendant — na was jako na kadry, z których rozwinać się ma przyszła armia polska i pozdrawiam was jako pierwszą kompanię kadrową!

A jeden cel przyświecał tylko żołnierzowi polskiemu: niepodległość! Do tego dążył przez rowy strzeleckie zaborcy wroga i zaborcy sprzymierzeńca, a że największym wrogiem był carat, poszedł Piłsudski przeciw niemu, wiedząc z doświadczeń, że kolos ten nie ma tej mocy i siły takiego, by oprzeć się organizacji bojowej Niemiec i Austryi i że on pierwszy padnie na polach wojny!

Szeregi strzeleckie przygotować można było jedynie w zaborze austriackim, tam można było działać i łatwiej można było wywalczyć osobny, swoisty charakter dla tych, którzy poszli w bój o Polskę i dlatego — kiedy w pierwszych dniach sierpnia roku wojny — podczas przyjęcia w Krakowie zapytano Józefa Piłsudskiego dlaczego po tej stronie a nie po rosyjskiej sformował „Strzelców” — odpowiedział również pytaniem: „czy potraficie tam stworzyć formację wojskową na prawach żołnierza polskiego“?

O tem bowiem tylko pamiętał komendant, by ochotek polski nie zatracił charakteru polskiego żołnierza wśród tych przegromnych zmagani światła całego.

I w myśl tego później ustąpił bo nie chciał składać przysięgi beselerowskiej, a licząc na szybki upadek Niemiec i Austryi przygotował P. O. W., by ideę polskiego żołnierza znów konspiracyjnie podtrzymał i mimo Magdeburga doprowadził do tego, że idea ta wprowadzona w czyn dnia 6. sierpnia 1914 — wydała pełne owoce dnia 1. listopada 1918, od dnia którego wolność i niepodległość Polski — żołnierz polski z bronią u nogi strzeże i której wydrzeć sobie nie da.

Święto szóstego sierpnia — jest przede wszystkim świętem wojska całego i świętem tych, których dobre imię wojska leży na sercu.

A święcąc czyn polskiego żołnierza, oddać musimy należny hołd twórcy czynu tego — Józefowi Piłsudskiemu, pierwszemu żołnierzowi i bojownikowi o wolną i niepodległą Polskę!

Z. Zygmuntowicz.

Zbierajcie złoto i srebro na Skarb Polski!

Stefan Ordega.

PIERWSZE MOGIŁY

(W ósmą rocznicę wymarszu pierwszych oddziałów „Strzelca” Józefa Piłsudskiego).

„Wojna”, wieść ta obiegła błyskawicznie cały Lwów. Jeszcze nie wierzono, choć stało się to już faktem dokonany, nieodpartym. Dziwna gorączka objęła całe miasto. Ludzie zatrzymywali się na ulicach, wypytując jeden drugiego o szczegóły. Całe grupki tworzyły się tu i ówdzie. Komentowano różne wieści jako „nawskróś autentyczne”, które jednak wydawały się zbyt odległymi od istoty prawdy.

Jak zwykle w takich wypadkach o zakroju kapitalnej sensacji tworzyły się obozy optymistów i pesymistów, a wszystkich ogarniała dziwna, niewy tłumaczona ciekawość, niezapokojone spojrzenia takim rzadkiemu widowisku jak „wojna” wprost w ślepią, choć lęk przed groźną jej postacią przepędzał każdego potulnym poszarcaniem.

Wciąż nie wierzono. Dopiero, gdy na murach i płotach miasta pojawiły się olbrzymie odezwy „Do moich ludów” (An meine Völker), podpisane przez „Jego Cesarstwo-Królewską Mość Cesarza Franciszka Józefa I-go”, zrozumiano, że istotnie, ten tyle lat drzemiący wulkan Europy znużył się w swym pokojowym monotoniowym żywocie i postanowił wybuchnąć, wstrząsnąć całym światem.

Tłumy oblegały odezwy. Z zapartym oddechem czytano je, robiąc różne trafne i

mniej trafne uwagi. Jedni smucili się, drudzy znów radowali się nie wiedząc czego. Wszystkim jednak udzieliło się uczucie niebywałego zdenerwowania.

Ruch na ulicach wzrastał się z każdą sekundą. Jedni biegli do domów, by spakować się i wyjechać w głąb kraju do Wiednia lub na Węgry, jednym słowem tam, gdzie niebezpieczeństwo wojny nie mogłoby ich dosięgnąć, drudzy wydrwiwając takich tchórzów, czynili olbrzymie zakupy na zapas na wypadek, gdyby wojska austriackie „z względu czysto strategicznych” zmuszone były zamknąć się we Lwowie i dopuścić do oblężenia miasta, inni wreszcie zgłaszały się do odnośnych komend wojskowych.

Ruch, zgiełk, wrzawa, przygotowania, zamieniły Lwów w kocioł kipiącego waru, któremu cynicznie z uśmiechem ironii przy patrywał się ukryty wichrzyciel pokoju — Zło.

Mieszali się z sobą różne przypuszczenia i hipotezy. Znajdowali się nawet wśród przechodniów, przypadkowi „strategicy”. Jedni z nich z całym zaparciem zawierzali siłom państw centralnych, drudzy znów zapatrywali się na te kwestye dość sceptycznie, inni drżeli przed potęgą koalicji, która do trzech miesięcy, do którego to czasu wojna przy takim udoskonaleniu technicznym, skończy się napewno, zawładnie całą Europą ad hoc i światem.

Te antypaństwowe przypuszczenia podawano sobie bardzo ostrożnie i w rękawiczkach domyślników, lękając się niechybnego podejrzenia o szpiegostwo lub wrogie stanowisko względem c. i k. Ojczyzny, za które to przestępstwa „zbrodnicze” czekała każdego takiego śmiałka kula w łeb.

Na końcu długiego korowodu różnych strategów pro i contra austriackich, szli milczący, niechętni, pochłonięci li tylko losem Polski, uważając wybuch wojny europejskiej jako środek niezbędny do insurrekcji Polski, jako coś, co prawem dokonywać politycznych stać się musiało.

Nieliczni byli, jak maki w oceanie zboża.

Tłumy przeciągały ulicami miasta. Zmierzchni rozpuścił swoje przednocne macki. Zabłyły anemicznym światłem latarnie miejskie.

Pewnymi, miarowym krokiem, wracali z ćwiczeń oddział strzelców. Twardo, energicznie prały o bruk miejski ich gwoździemi obite buciory. Jakaś siła, pewność wiała z ich czerstwych, ogorzałych twarzy. Spokojnie, stółowo badały ich oczy, przesłonięte mgłą dziwnej zadumy, tajonego szczęścia przelewające się tłumy.

I do nich dobiegła wieść o wojnie tam na pole ćwiczeń znojących...

Nareszcie spełnią się ich marzenia i oczekiwania tęskne, pełne niepokoju...

Przystanąła zbita masa ludzka i pożera łakomem spojrzeniem ich junackie postacie, sądzone pierworodnym, od lat wielu żołnierzem powstającej Polski...

Dziwne niezrozumiałe uczucie opanowuje ich...

I nagle z piersi strzelców ulata skrzydlatą nutą płosienka żołnierska:

„Hej strzelcy wiaz nad nami Orzeł Biały” i t. d.

(C. d. n.)

MIECZYSLAW LISOWSKI.

6-GO SIERPNIA 1914.

W powodzi światła widzę was, młodzieńco
I chłopcy jeszcze, prawie pacholeta,
Jak wzięwszy szablę i karabin w ręce,
W bój szliście hardy, by Ojczyzna święta
Zrzuciła jarzmo. Przewożąc z kwiatów wieńce,
Na skroń wam kładę, z krzyża cierpień zdjęta,
Ja Matka, wasza, przeczysta i biała,
Co męstwem synów swoich — zmartwych-
wstała!

W ogniu granatów i bojowym chrzęście
Słyszałam waszych serc młodzieńczych bicie,
Widziałam groźnie podniesione pięście
I trupów zwały, z których uszło życie,
Aby mi przynieść utracone szczęście
I wolność wrócić. Dzieci, czy słyszycie?
Przez nieb regiony i poprzez świat cały
Wznosi się ku wam hymn czynu i — chwalił!

Gra w sercach wszystkich waszych wdzięcznych
braci
I w podziw wprawia całe ludzkie plemię,
Płynie do czterech stron świata pości
I fala dźwięków z posad rusza — ziemię!
Ospalność, gnuśność w piersiach ludów traci
I siłę budzi, co w duszach ich drzemie

I sprawia, polscy bohaterzy dzielni,
Żoście na wieki wieków — nieśmiertelni!

Imiona wasze w złotej spiszę księdze,
A dusze wasze do kraju powiodę,
Gdzie słońce wschodzi w qłbrzymów potędze,
By światy stwarzać szczęśliwe i młode
I rodzić wkoło złotych cudów przedzę
I święcić życia jasnego urodę.
Wy, coście męstwem dokonali dzieła,
Żem wstała z grobu i żem — nie zginęła!

Z. WICZ.

Urywki z pamiętnika 1914.

W pierwszych dniach października przeniesiony został nasz zapasowy batalion z Krakowa do Suchej, celem uzupełnienia i przećwiczenia.

Kwaterowaliśmy tam w przepięknym zamku ongiś Branickich, gdzie — świętym celem naszym zmywaliśmy plany Targowiczana... Było nam tam jak w raju! Dbał o nas kapitan Galica, dowódca batalionu, dbali oficerowie, obywatele miejscowi, panie były nam matkami i siostra-

mi, młodzież garnęła się do nas, kwatery wy-marzone. okolica górską, wspaniałą park pole ćwiczeń — suche i urocze, wyborna kuchnia, herbaciarnia a wszystko razem dodawało nam otuchy do rozpoczęcia tej żmudnej walki o miejsce wśród wolnych ludów Europy.

Batalion składał się z rekrutów i wielu rekonwalescentów i odkomenderowanych z pola, ćwiczyli rekrutów a po wyćwiczeniu kompanii razem ruszali do pierwszej lub drugiej Brygady.

Dla utrzymania należytego porządku w zespole wyznaczono kilku oficerów i podoficerów, wśród których i ja się znalazłem.

Było to dodatkowe zajęcie. — Przydzielono też i kilku szeregowców. Między innymi był także starszy już chłop z pod Żywca, nazwiskiem Czarnecki.

Zmarwiło się chłopisko, że do traw tu niezdolny a wybrał się z dalekich gór do polskiego wojska. Zatrzymaliśmy go, przebraliśmy w stary mundur a przydzielony do pompowania wody itp. pracy, chociaż ciężko i niezgrabnie ale cicho i pilnie pełnił swe obowiązki, miał pozostać u nas do czasu pobytu w Suchej a po tem miał odejść do domu.

Po miesiącu wyjechał na Śląsk, skąd poszczególnymi kompaniami wysyłano nas w pole jako uzupełnienie,

Brzechowice, 6. sierpnia.

Kronika tygodniowa.

Zrobiłem tego tygodnia wspaniałe odkrycie naukowe.

Dowiedziałem się, że stanowczo najzdrowszym zajęciem jest nie rolnictwo, ogrodnictwo, obcinanie kuponów lub ożniactwo, lecz jedynie pisanie kronik tygodniowych.

Ze zajęcie to ma wpływ odmładzający, dowodzi fakt, że kolega mój po piórze p. Amable Maillet, Saint Prix, urodzony w Paryżu w roku 1821, mimo 101 roku życia, pisuje nieprzerwanie kroniki tygodniowe w Dzienniku „L' Abeille de Corbell”.

Byłem w kłopotcie, czy się mam cieszyć czy też martwić z tego odkrycia, ale kres mój myślom położyła notatka, umieszczona na pierwszej stronie „Rzeczypospolitej” donosząca, że najdalej do pierwszego sierpnia br. nastąpić musi nieodwołanie wybuch 88 wulkanów obok Budapesztu. Wybuch, który pociągnie za sobą zniszczenie całej Europy środkowej wraz z Polską, częścią Azji i ka-walkiem Afryki.

Ponieważ święcie wierzę we wszystko, co jest drukowane w pismach endeckich, a zwłaszcza w „Rzeczypospolitej”, przerwałem natychmiast pisanie kroniki tygodniowej. I tak nie będzie po pierwszym nikogo, kto-by ją czytał..

Uważałem nadejść małe wzburzenie Europy środkowej, a zwłaszcza Polski za rzecz zupełnie słuszną. Jako kara za utracenie gabinetu Korfantego.

Począłem czynić przygotowania do odjazdu na drugi świat. Niezapłaciłem gospodarzowi czynszu ani nie kupiłem miesięcznej karty tranwajowej na miesiąc sierpień. Na gwałt posprzedawałem wszystko cokolwiek się dało, wzięłem zaliczkę w Redakcyi i za-mówiłem złoty mostek u ukochanego denty-sty Józia. Jedyne go dentystry, co robi zęby na raty i ma zaufanie, że pacjent je-go mimo zabiegów dentystrycznych dożyje do czasu uiszczenia ostatniej raty.

Najbardziej ciekaw byłem, dokąd właściwie zalecę przy wybuchu wulkanicznym. Na księżyc czy też jakąś nieznaną wyspę i czy za marki polskie, które z takim trudem udało mi się zebrać, będę mógł coś tam kupić.

Myśl o przyszłej podróży zaabsorbowała mnie do tego stopnia, że przestałem się zupełnie interesować wyścigami o teksty literackie, polityką zagraniczną, wystawami sklepów i obrazami futurystycznymi.

Miałem przytem nadzwyczajny humor.

Cieszyłem się, że nieotrzymałem jakiegś tekstu w Ministerjum Nowaka, gdyż wtedy byłoby mi może żal pożegnać się z tak dobrą posadą.

Śmiałem się z pecha biednych paskarzy. Teraz dopiero, kiedy po ciężkich zno-lach wojennych i ustawicznej obawie dostania się do kryminału, wprowadzono wolny handel i kiedy spokojnie poczęli używać nagromadzonych skarbów, będą się musieli pożegnać z tem wszystkim. Zostawiają wille powozy i automobile i całkiem poprostu wylecą w powietrze w towarzystwie pierw-szego lepszego stróża kamienicznego lub spensjonowanego Radcy Dworu.

Śmiałem się patrząc na zadowolone mi-ny licznych znajomych, którzy w obawie, żeby teściowe niezaletziały z nimi razem do nowej siedziby, powysyiali je z Brzechowic do Lwowa. Biedacy, myślałem w duchu, nie wiedzą, że przed teściową nie masz ratunku ani ucieczki. Odnajdzie cię zawsze i wszędzie jeszcze pewniej jak śmierć lub egzekutor podatkowy.

Śmiałem się niemało z intencji centrum sejmowego, które sądzi, że nowemu premierowi, Drowi Nowakowi, wybitnemu bakteriologowi, uda się przeprowadzić skuteczną walkę z bakteriami jadu i nienawiści narodowej demokracji.

Śmiałem się również z naszej Dyrekcyi Policyi, która mimo, że gratisowo dostaje wszystkie gazety, nie wydała do tej chwili odpowiednich przepisów jaką stroną ma wy-latywać publiczność w powietrze w czasie wybuchu wulkanów. Czy ma do góry lecieć prawą stroną, zaś spadać na lewo, czy też odwrotnie. Mimo, że brak odnośnego przepisu mógł łatwo sprowadzić liczne karambole.

Ostatecznie nadszedł oczekiwany pierw-szy sierpnia. Wyszukałem najniższy punkt w całych Brzechowicach, by nie lecieć zbyt wysoko w powietrze i wybrałem się tam z całą rodziną.

Wyjątkowo nie sprawdziła się przepowiednia „Rzeczypospolitej”.

W dalszym tego ciągu pisać będę musiał „Kroniki tygodniowe” o notach dyplomatycznych bolszewików, wojnie grecko-tureckiej, powstaniu irlandzkim, przyszłych wyborach tanioci u nas a drożyznie w Austrii, huś-tawce, kwaśnem mleku, festynie i gimnazjum w Brzechowicach.

Rolf.

O Czarneckim zapomniałem.

W dziesięć miesięcy potem, kiedy pod Jastkowem przez dni kilka w ogniu staliśmy, wśród największej bitwy pod wieczór zajęła pod okopy nasze jakaś kuchnia polowa — witana przez wszystkich. Chociaż nie była to nasza kuchnia — jednak zmęczony i spragniony zbliżyłem się, by poprosić o ciepłą kawę. Przysmak ten to jedyny wzmacniający w polu. W kucharzu poznałem od razu Czarneckiego, siedział obok kotła i rozdawał swoim kawę i zupę. Jako nienależącemu do kompanii a nawet do tego pułku — odmówił mi kawy, — gdy go jednak zagadnałem po nazwisku i zapytałem czy mnie nie poznaje — podumał trochę starowina wreszcie poznał i ucieszył się — chociaż przez twarz przeszła jakaś trwoga czy nie zawinił, że w myśl rozkazu nie poszedł do domu — tylko jest dalej w wojsku. Dał mi kawę i dużo o sobie opowiadał.

— „Pan komendant kazali mi do domu pójść — a ja nie to ze wsi poszedł, by wracać. Jak batalion szedł ze Suchej — przyczepiłem się do jednej kompanii, nosiłem tobołki kancelaryjne, potem, — gdy ze Śląska odchodziła pierwsza kompania do Piłsudskiego poszedłem z nią — w polu dał mi do kuchni, gdzie dotychczas jestem. Byłem w wszystkich przejściach I Brygady — dobrze już gotuję, lubią mnie w kompanii, bo dbam o chłopców, starego krzywdzą — a stary pilnuje się, by póki życia — chociaż przy kuchni — bić Moskala”.

Służba nie pozwoliła na dłuższą debatę — obdarzyłem starego papierosami i pomyślałem nad tem: — jaki to silny jest u nas duch w Narodzie, kiedy na wezwanie złotego Rogu — młodzi i starzy pośpieszyli, by wroga z Ojczyzny wygnać!

Było to w grudniu 1914 po bitwie pod Marcinowicami. Cofnęliśmy się ku Piszczowej. Deszcz i śnieg naprzemian był nam całodziennym towarzyszem. Stałem w rezerwie przy drodze obok wsi — przyglądając się atakom Moskali i dzielnym manewrom naszej artylerii. Rezerwa nasza zajęła już świeże pozycje a umęczone kompanie przeszły z frontu do rezerwy. Chłopcy ścigali się jak i które dy mogli. Tu plechór o młodzieńczej twarzy, ranny w rękę — kroczy dumnie po dobrze spełnionym czynie — tam sanitaryusz sam podtrzymuje na furze ciężko rannego koleżę, obok ułan na zmęczonym koniu — Belina przeszedł bowiem w bród Dunajec by wroga osaczyć, tabory, kuchnie, wozy amunicyjne — armaty itd. Życie wojenne — jako podczas bitwy kiplało i torem swym szło dalej. W takiej chwili ujrzałem obok w sitowatym ogrodzie — małą grupkę żołnierzy, rozprawiających z cicha i zalewających się gorzkie mi łzami.

Zdziwiony, co te łzy na wojnie znaczą, zbliżyłem się i ostrym tonem — przecinając sentymenty pytam o przyczynę!

„Czy nie wiecie — rzecz jeden z nich — nasz kapitan **Mijko** padł, straciłszy opiekuna, towarzysza, żołnierza, do wódce i obywatela — kilka godzin temu był jeszcze z nami, śmiał się, żartował, co my teraz zrobimy, wszyscy jesteśmy lwowianinami, tytu już nie ma wśród nas! Ciało jego zabrać chcieliśmy, ale Moskale tak bili w to miejsce, że nie podobna było tam dostać się nawet pelzając”.

I znów popłynęły łzy, jakby dzieci za ojcem.

Ostro skarciłem kolegów za ten wybryk czułości i za brak hartu podczas bitwy, szybko jednak odszedłem, bo łzy i do ocz moich się cisnęły, na wspomnienie tego kochanego kapitana, którego rankiem z cygarem w ustach — wesołego i uśmiechniętego widziałem w marszu na pozycję, skąd już nie powrócił.

W kilka miesięcy potem, czekaliśmy w Kazimierzu na pociąg ze Sosnowca. Obok stał jakiś stary dandszturmista, którego wyłogi na płaszczu wskazywały, że jest z pułku sadeckiego.

Towarzysz mój, chcąc się dowiedzieć z której miejscowości żołnierz ten — zbliżył się zapytał, czy z pod Szcza?

— Ino — z pod samego Szcza — odpowiedział góral!

— A czy wiecie Wy — co to za wojsko, wskazując na nas!

— Nie widziałem jeszcze takich czapek — ale wiem, że to polskie wojsko!

— A słyszeliście co o Legionistach?

— Ino! Wiem ta dużo, bo mi żona moja napisała jak to legionieści wyrzucili Moskala z pod Szcza i jak go porządnie tam sprali.

Dyć napisała o Piłsudskim i o wszystkim dużo. Jest tu nas wielu z tamtych stron pomodliliśmy się za nich, daj im Pańc Boże zdrowia!”

— Szkoda, że listów takich nie można było zebrać, bo wskazywałyby one potomności, jaką to droga weszły na Podhalu Legiony w duszę ludu i ile ducha na rodowego zostawiły tam. — I listy te, których słowa szły od chaty do chaty, od ust do ust, roznosiły po całej Polsce, wówczas wolnej — wieść że żołnierz polski jest na posterunku i że Ojczyzna na swych synach polegać może.

(c. d. n.)

6 sierpnia 1914.

Ośmy rok mija od chwili, gdy Legiony zdecydowały się na czyn.

Dzień 6 sierpnia 1914 r. jest datą zwrotną w dziejach odrodzenia Narodu i Państwa Polskiego. Stowarzyszenie b. Legionistów polskich z lat 1914—18 i Związek Strzelecki Obwód Lwów, uchwaliły święcić dzień ten rokrocznie jako dzień czynu czujnego narodu polskiego.

Na uroczystość tą zapraszamy Reprezentację miasta, Władze wojskowe, Cechy i Stowarzyszenia ze sztandarami, Związki i Stowarzyszenia Młodzieży akademickiej i technicznej, Związki zawodowe i całą patryotyczną ludność miasta.

Program obchodu:

Sobota 5 sierpnia: Zbiórka uliczna na wdowy i sieroty po Legionistach polskich. O godz. 6 wieczorem Capstrzyk muzyk wojskowych i muzyki M. Z. E. po ulicę hmlasta. O godz. 7.30 wieczorem Uroczyste Przedstawienie w teatrze miej.

Niedziela 6 sierpnia: O godz. 7 rano Pobudka muzyk wojskowych. O godz. 7 rano zbiórka wszystkich członków Stow. b. Legionistów i Związku Strzeleckiego obwodu Lwów (w lokalu Związku ulica Zielona 1. 7).

O godz. 8 rano: uroczysta msza w kościele załogi (OO. Jezuitów). Po mszy pochód przed pomnik Mickiewicza i defilada. O godz. 3 popołudniu Festyn w ogrodzie „Gdańsk” (koniec ulicy Listopada).

Stow. b. Legionistów, Związek Strzelecki Obwód Lwów.

Rosyjskie okrucieństwa.

(?) Maksym Gorkij, który jak wiadomo schronił się za granicę, mając już dość tego bolszewickiego piekła, wypowiedział się niedawno temu w kwestji okrucieństwa, które cechuje człowieka wojennego i powojennego, a zwłaszcza okrucieństwa rosyjskiego człowieka.

Przytaczamy ciekawą opinię wielkiego pisarza w tłumaczeniu dosłownem:

„Wydaje mi się, że cechą charakterystyczną człowieka rosyjskiego, zwłaszcza tego z ludu, jest okrucieństwo. Jest to zaś okrucieństwo specyficzne; stanowi niejako miarę co do stopnia wytrzymałości w cierpieniu, rodzaj próby co do jego odporności i siły życiowej.

Rosyjskie okrucieństwo posiada finerję iście szatańską jest w pomysłach nadzwyczajnie... wybredne

I wątpię, aby dało się ono wytłumaczyć psychozą lub sadyzmem. Wątpię także, aby to był skutek zatrucia alkoholem.

Wydaje mi się owszem, że jest to jedynie skutek rozczepiania się w życierysę męczenników i świętych.

Nie mówię tutaj o okrucieństwie, jakie bywa wypadkiem perwersyjnych natur. Są to wyjątkowe wypadki, które podpadają pod obserwację psychiatrów. Obchodzi mnie tu jedynie psychologia mas; mówię o duszy ludowej, o okrucieństwie kolektywistycznym.

W syberyjskiej wiosce wynaleźli chłopcy następujący sposób egzekucji:

Wykopali oni cały rząd grobów, wpakowali tam jeńców czerwonej armii głową na dół, następnie zasypali groby do połowy tylko, że widząc, że sierzcy do góry nogi pamiężej kolan. Dało im to możność obserwowania drgawek przedśmiertnych w stopniu wytrzymałości i odporności wobec męki śmiertelnej.

W gubernii Tebelskiej „rozbijano” komunistów na drzewach, jak na krzyżu. Niektórzy chłopcy wykonywali tę egzekucję tylko do połowy, tj. przygważdżali naprzykład tylko prawą rękę i lewą nogę, badając, jak umierać będzie taki do połowy ukrzyżowany człowiek.

Jednego z jeńców męczyli w ten sposób, że rozplatali mu brzuch, wyrwali jelita i okreciwszy dookoła drzewa, kazali mu biegać.

Kolumnę oficerów jeńców chłopcy rozobrali do naga, odcięli każdemu na ramieniu duży płat skóry, a tam, gdzie na mundurze nosił przedtem gwiazdki, przybijali do żywego ciała kłozdźcie.

LISTY KREDYTOWE POCZT. KASY OSZCZĘDNOŚCI

stanowią najdogodniejszy rodzaj akredytywy płatnej w każdym urzędzie pocztowym w państwie. — Po iadacz Listu Kredytowego może bezzwłocznie w każdym urzędzie pocztowym podnieść dowolną sumę. Zamiat przeto wozć ze sobą piki banknotów, wszyscy kupcy i przemysłowcy winni zaopatrzyć się w listy kredytowe P. K. O., która uczesnikom obrotu czeskiego wydaje Dyrekcya P. K. O. w Warszawie, pl. Napoleona 10. Tylko uczesnicy obrotu czeskiego mogą otrzymać List Kredytowy

Do zgłoszenia o wydanie Listu Kredytowego dłączyć należy fotografię podpisaną oraz przelać cze. P. K. O. na sumę, jaką pragnie właściciel rozporządzać drogą Listu Kredytowego. Korespondencya z P. K. O. wolna jest od opłat pocztowych. 1925

Otwierajcie konta czesowe.

Nazywało się to „przyodziewać oficerów w mundur“.

Nie wiem, czy jest jeszcze na świecie jakaś miejscowość, gdzieby się tak okrutnie obchodzono z kobietami, jak to widywałem po wsiach rosyjskich.

• Już przysłowia ludowe rosyjskie wskazują na to.

„Bij ją kijem okrym. Uważaj, czy jeszcze odycha. Ona kłamie! Chce jeszcze więcej“.

Dwa razy miłujesz swoją kobietę: raz gdy ją świeżo poślubioną wprowadzasz do swego domu; drugi raz, gdy ją wynoszą na cmentarz.

„Dla kobiety i zwierząt niema sędziego“.

„Chcesz, aby smakowało ci jedzenie, zbij przedtem twoją babę“.

Obchodzenie się z dziećmi po wsiach rosyjskich jest również okrutne. Zaświadczyć o tem mogą w części tylko rozliczne popelniane przestępstwa na dzieciach i małoletnich.

Zapytanie gdzie jest ów rosyjski chłop dobrotliwy, zamyślony, wieczny poszukiwacz prawdy i sprawiedliwości, ów typ idealny, jaki znamy z literackich utworów rosyjskich pisarzy XIX wieku.

W mojej młodości szukałem takiego człowieka i nie znalazłem go. Poznawałem chłopów praktycznych, lub idjetów, filutów i takich, którzy stworzyli mnóstwo legend, przypowieści i pieśni, nie poznałem „Chrystusowej“ w nich duszy.

Są tacy, lecz już wśród inteligentów rosyjskich. Chłop rosyjski nie ma w sobie Chrystusowej duszy.

Podwyżka cen na całej linii.

(!!) Komisya badania cen urzędu walki z lichwą unormowała następujące ceny na posiedzeniach w dniach 2 i 2 bm.

W dziale spożywczym: za 1 kg. wieprzowiny 750 mk., wotowiny 640 mk., cielęciny 450 mk., słoniny 1250 mk., sadła 1400, smalcu, 1500, karczku w całości 1500, gotowanej szynki krajanej 1600, kiełba sy krajanej 1400, kiełbasy sleanej 1550, wędzonki surowej 1000, wędzonki gotowanej 1200, salami agramskiego 1200, salcesonu 800, polędwicy surowej wędzonej 1350, słoniny paprykowanej i wędzonej 1300, serwuladek 1100, kiszki paszтетowej 1000, kiszki kaszanej 450.

W dziale opału: 1 m m. iaworzniańskiego węgla 2400, 1 q m. drzewa rębatego 1800, 1 q koku 4100. (Węgiel kosztował 1800, drzewo 1300 mk.

Ceny mąki, chleba i bułek pozostały te same.

Ceny dla prań unormowano następująco: kołnierzyk 60 mk., para manszetów 95, plastron 90,

kołnierzyk miękki niekrochmalony 30, koszula dzienna męska niekrochmalona 160, kalesony 160, koszula nocna męska 160, koszula damska nocna 160, para maitek 140, koszula dzienna damska 160, chusteczki do nosa 30, poszeweczka zwykła 85, poszewka zwykła 160, poszwa do pierzyny 280, prześcieradło 210, prześcieradło do kołdry 260, ręcznik 50, ręcznik do nacierania 50, para skarpetek 35, para pończoch 70 mk.

Bielizna luksusowa cennikowi nie podlega.

Ustanowione przez komisję badania cen ceny obowiązują od 4 sierpnia b. r.

Amerykańska „modna żona“.

Od pewnego czasu całą prasę europejską i amerykańską obtegały wiadomości o a'eszowaniu w Wiedniu żony kalifornijskiego milionera i króla naftowego Paddleforda. Jak wiadomo, bogata ta kalifornijka podczas swojej podróży europejskiej cbiła trochę za dużo sprawunków, przyczem nie płaciła za towary, tak, że zaniepokojone firmy zażądały w końcu interwencji władz. — I teraz pani Paddleford siedzi pod kluczem, a jej małżonek równie nieczuły, jak obciążony milionami, przesyła z poza oceanu wiadomość, że nie płaci za żonę ani grosza. Zdaje się, że pa i Paddleford wpadła w przykrą sytuację dlatego, że nie uwzględniła różnic pomiędzy europejskimi i amerykańskimi stosunkami, a małżonek jej wyyskuje właśnie różnicę, grając rolę nieubłaganego męża, który spokojnie pozostawia swoją marnotrawną żonę w celi więziennej.

W Ameryce rzecz cała przed-tawiałaby się zupełnie inaczej, ponieważ tam ustawa przyznaje kobiecie specjalne przywileje. — Pani Paddleford w Stanach Zjednoczonych mogłaby swobodnie nie płacić za nabyte przedmioty, nie narażając się na aresztowanie, ponieważ według amerykańskich ustaw nie wolno więzić kobiety za lekomyślne zaciąganie długów, a król naftowy, Jerry Paddleford, musiałby w pokorze ducha spłacić wszelkie długi swojej żony, albowiem amerykańskie prawa orzekają, iż „mąż obowiązany jest zapewnić żonie i dzieciom pełne utrzymanie i zaspokajać życiowe potrzeby żony, nie oglądając się na własny jej majątek“. Ponieważ zaś określenie „potrzeby życiowe“ jest ogromne, elastyczne i rozciągliwe, więc da się w to zmieścić nawet najniedorzeczniejszy luksus.

Wszak dla wielu kobiet auta, brylanty, kosztowne futra i koronki, podróże, najdroższe perfumy i t. p. — to nieodzowne potrzeby życiowe, które małżonek zobowiązany jest zaopatrzyć. Niesłuchanie daleko idące w migania amerykańskich kobiet rujnują częstokroć mężów i stają się powodem tak licznych rozwodów.

Król naftowy, teroryzowany w Ameryce przez swoją małżonkę, postanowił chyrze wyyskać te okoliczności, iż pozaciągala długi i telegrafem bez drutu przesyła sobie e'szę: „nie płacę ani grosza“.

Krwawe jabłka w Skniłowie

(kp) Do ogrodu Stefana Nowaka w Skniłowie, zakradli się onegdajszej nocy złodzieje na jabłka, wyleźli na drzewa i rwali owoce.

Właściciel zbudzony szelestem, wyszedł do ogrodu, a zobaczywszy nieproszonych gości, chciał ich spłoszyć, ewentualnie schwytać.

Ogrodowi złodzieje zareagowali jednak krwawo. Jeden z nich zeskokzył z drzewa na ziemię i strzelił do Nowaka dwa razy, zadając mu ranę w plecy i lewą rękę. Ubez władniwszy w ten sposób właściciela, złodzieje uciekli z ogrodu.

Ciężko zranionego Nowaka przywieziono do szpitala powszechnego we Lwowie.

Nieszczęśliwa jazda po piwo.

(kp) Gościńcem Chodorów-Rohatyn jechał przed kilkoma dniami niejaki Gabel Mojżesz, parobek p. Jojny Kleinwachsa, restauratora w Rohatynie. Gabel jechał z Rohatyna do Chodorowa po piwo dla restauracyi.

Ponieważ jechał nocną porą, skorzystali z tego jacyś dwaj bandyci. Zbrojni w rewolwer i żelazną laskę przyskoczyli do fury, zatrzymali konie i zrabowali przestraszonemu Gabelowi 75 tysięcy marek, poczem jeden z nich uderzył Gabela żelazną laską po karku tak silnie, że ten upadł zamoczony na ziemię.

Napaść cały zniósł biedny wystraszony furman bez krzyku i protestu. Cicho podniósł się z ziemi, siadł na furę i chciał mimo to jechać w dalszym ciągu po piwo. Lecz wtedy bandyci, skierowawszy mu do głowy rewolwer, kazali zawrócić i z powrotem jechać do Rohatyna.

Za opryskami wszczęto poszukiwania.

**Zbierajcie złoto i srebro
na Skarb Polski. Zbiórka
zajmuje się Narod. Org.
Kobiet, Lwów, ul. Osso-
lińskich 1. 11.**

„Chata na bagnie”

Dramat wiedeński jej kobiecy. „NORDISK”. — Od soboty 5. sierpnia wyświetla „APOLLO”

0512

Z SEJMU.

Warszawa. (Pat) Posiedzenie 334. Przystąpiono do dalszych obrad

w sprawie inwalidzkiej.

Pos. Reger skarży się, że zasiłki inwalidzkie wypłacane są nieregularnie i niesprawiedliwie. Rozporządzenie wykonawcze co do ustawy inwalidzkiej nie odpowiada interesom inwalidów, a często są wprost niewykonalne. Mówca wytyka, że pomija się inwalidów przy nadawaniu różnych koncesyj.

Pos. Bigoński roztacza również liczne skargi na niewykonywanie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów. Stwierdza on, że renty nie wypłaca się według uchwalonych norm.

Pos. Michalak uskarża się na błąd tkwiący w samym założeniu organizacji i opieki nad inwalidami. Wymaga ona współdziałania 4 ministerstw, które nie mogą dojść do porozumienia.

Po końcowym przemówieniu sprawo zdawcy pos. Meisnera w głosowaniu przyjęto poprawkę pos. Bigońskiego do art. XV., podwyższającą kary na pracodawców za przekroczenie ustawy inwalidzkiej. Przyjęto poprawkę pos. Regera, aby nowela obecnie uchwalona obowiązywała od maja br. Inne poprawki odrzucono. Ustawę przyjęto w trzecim czytaniu.

Uchwalono dalej rezolucję p. Smi-gła, w sprawie uproszczenia postępowania przy stwierdzaniu kalectw w sprawie nadawania inwalidom różnych koncesyj, w sprawie zaopatrzenia rodzin po zaginionych na wojnie. Przyjęto też szereg rezolucyj, między innymi w sprawie rewizji różnego rodzaju koncesyj tytoniowych, szynkarskich itp.

Pos. Rosset zdawał sprawę z ustawy o ratyfikacji układu polsko-niemieckiego

w sprawie kopali górnośląskich

i drugiego układu o państwowej własności górniczej i hutniczej na G. Śląsku.

Pos. Reger zwraca się do rządu o dostarczenie na G. Śląsk potrzebnej ilości wagonów i lokomotyw na wywóz węgla. Ustawę uchwalono w drugim i trzecim czytaniu. Rezolucję przyjęto.

Pos. Bryl w imieniu komisji prawnej i aprowizacyjnej przedstawił sprawozdanie o zmianie ustawy z 2. lipca 1920 r.

o zwalczaniu lichwy wojennej oraz o wniosku pos. Pluty w sprawie zniesienia tej ustawy.

Przyjęto propozycję, przewidującą zniesienie art. XIX ustawy.

Przyjęto poprawkę posła Postolskiego, aby do wykonania tej ustawy upowa-

żnione były magistraty nie tylko miasta Krakowa i Lwowa, ale i wydzielonych z powiatów.

Poprawkę o skrócenie art. VII odrzucono. Poprawkę o wniesienie postanowień które wyjmują rolników z pod kar za paskarstwo, odrzucono 138 głosami przeciwko 14. Przyjęto poprawkę, że ustawa obowiązywać będzie od 1. kwietnia 1923 roku. Tem samym przyjęto ustawę w drugim czytaniu. Uchwalono również rezolucję w sprawie likwidacji urzędów waliki z lichwą i komisji badania cen najpóźniej do końca sierpnia br. Trzecie czytanie zostało odroczone.

Po referacie posła Steinhaus, przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o podatku od artykułów spożywczych. Poseł Opala referował wnioski

w sprawie zgromadzeń przedwyborczych

Na podstawie tych wniosków połączon komisye uchwalily projekt ustawy, który orzeka, że przedwyborcze zgromadzenia, zwoływane przez wyborców lub kandydatów poselskich, nie wymagają zezwolenia władz administracyjnych. Zastrzeżenia co do zebrań pod gołem niebem, wymagające poprzedniego 24-godzinnego zgłoszenia, mają na celu ochronę przed ewentualnymi ekscesami.

Przystąpiono do nagłego wniosku NIPR.

w sprawie pomocy dla uchodźców górnośląskich.

Posel Chadzyński oświadcza, że 5000 uchodźców niema zajęcia i domaga się pomocy od rządu w sumie 500 milionów marek. Nagłość wniosku przyjęto i wniosek odesłano do komisji.

Posel Tabaczyński referował wniosek nagły ZLN.

w sprawie napadu bojówki PPS.

na poufne zebranie Koła ZLN. w Krakowie, dnia 31. lipca br. Wniosek wzywa ministra spraw wewnętrznych do przeprowadzenia śledztwa co do zachowania się policji, a w szczególności komendanta Szczepańskiego i pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności, oraz zwraca ministra sprawiedliwości do wydania polecenia przeprowadzenia śledztwa i pociągnięcia winnych rozbiicia poufnego zebrania oraz napadu na redaktora Rymara do karnej odpowiedzialności.

Minister sprawiedliwości Makowski odczytuje telefoniczne sprawozdanie, które otrzymał od prokuratury krakowskiej w sprawie zająć. Lekarz sądowy uznał uszkodzenie cielesne Rymara za ciężkie. Prokurator postawił wniosek o wdrożenie śledztwa przeciwko Bednarczykowi, Grochalowi i Packanowi, o zbrodnię gwał-

tu publicznego i ciężkie uszkodzenie ciała. Bednarczyka aresztowano. Minister polecił prokuratorowi, aby go informował o przebiegu śledztwa, zaś p. minister spraw wewnętrznych zarządził zbadanie zachowania się policji. Minister zapowiada, że w okresie przedwyborczych walk i wzmożenia się namiętności będzie stał silnie i zdecydowanie na stanowisku prawnym.

Nagłość wniosku przyjęto i wniosek odesłano do komisji.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne w sobotę o godz. 10 rano.

NADEŚLANE.

Poszukujemy
równowarowanego ogrodnika

na dobrych warunkach, t. j. mieszkanie, światło, opał, deputaty i wynagrodzenie w gotówce. — Zgłoszenia do Dyrekcji cukrowni — Chodorów. 19139

„KOPERNIK” i „MARYACKI”

(Kopernika 9) (pl. Maryacki 6-7)
wyświetlają równocześnie arcydzieło — pod tytułem
Niesamowite opowiadania

1) Prolog, 2) Zjawa, 3) Tajemnicza dłoń, 4) Czarny kot, 5) Klub samobójców. 20567

Poszukiwanie teczki z wojskowymi pieniędzmi.

(kp) Ciekawe przygody miała teczka z pieniędzmi wojskowymi, którą nosił pewien sierżant, potem jeden cywil, potem nie wiasta nazwiskiem Dżuma, potem leżała teczka w piwnicy, aż wreszcie wróciła opróżniona do rąk sierżanta.

Karol Senecki, sierżant W. P., zamieszkały w sanatorium w Horosku Wielkim, 1. sierpnia przyjechał do Lwowa i tu w komisji gospodarcei dla inwalidów podjął

454 tysiacy marek na wypłatę żołdu dla żołnierzy i gaz oficerskich.

Ponieważ nieprzystojną jest rzeczą wracać z dalekiej drogi na sucho, wstąpił po podjęciu tych pieniędzy, które dzwigał w skórzanej teczce pod pachą, z monte em Machem do restauracji Moszora, przy ulicy Janowskiej, gdzie

kazali sobie dać siłnej z moczą z odpowiednim wzmożeniem.

Pobudziwszy kieliszkiem leniwą krew do żywszego obiegu, sierżant wyszedł na

niasto, by poczynić pewne zakupy. Kupił sobie chusteczki, skarpetki i inne rzeczy, potrzebne kawalerowi, a ponieważ w czasie targowania się gardło mu wyschło, poszedł do szynku Towla przy ulicy Kleparowskiej, gdzie

wziął świeże wstrzyknięcie siłnej z mocną.

Ody tak studyował cudno mirażę, drzemające na dnie kieliszka, zjawił się o godzinie 12-tej w nocy

rymarz nazwiskiem Bednarz

i przysiadł się do sierżanta.

W pewnym momencie zabawy sierżant spostrzegł, że teczka z pieniędzmi znikła ze stołu. Utrąplony wielce zaczął szukać teczki aż wreszcie restaurator zwrócił mu uwagę że

kompanion Bednarz śledził na teczce z pieniędzmi,

co pochodziło zapewne z roztargnienia.

Ucieszony odzyskanem teczki, sierżant poszedł z Bednarzem do restauracji Moszora by coś przekąsać.

Bednarz kazał tu dać dwa duże piwa, następnie ~~z~~ wyjął z teczki sierżanta 5 tysięcy marek, zapłacił rachunek, resztę schował do kieszeni,

teczkę sierżanta wziął pod pachę i poszedł szukać fiakra,

gdyż, jak to stwierdził, sierżant był już pijany.

W oczekiwaniu na powrót Bednarza, sierżant usnął w restauracji. O godzinie 1-szej zbudził go właściciel, bo musiał zamknąć czynk.

„Gdzież moja teczka? jęknął przytomniejąc sierżant, a gdy mu powiedziano, że wziął ją Bednarz i poszedł na poszukiwanie fiakra! Jedny Senecki zebrał resztki sił i poszedł z koleją na poszukiwanie przyjaciela z teczką.

Był w domu Bednarza, chodził po szynkach, domach rozpusty, był na inspekcji policyj, lecz wszystko daremnie. Teczki nie znalazł.

Znalazła ją dopiero po 2 dnach policja, która odszukała najpierw Bednarza i

zaczęła go spowiadać.

Bednarz udawał, że nic nie wie o co chodzi, nie wiedział, co się dzieje z teczką, nie wiedział, co się z nim dzieje, bowiem, jak oświadczył,

był pijany, jest pijany i długo jeszcze będzie pijany.

Miał przy sobie 71205 marek, miał też niewiastę ubranie, które już zdążył kupić za pieniądze sierżanta.

Bednarzowi pieniądze odebrano, ubranie ściągnięto, a nadto nie omieszkało Rozali

Dżumie złożyć dyskretną wizytę,

jako, że Dżuma była kochanką Bednarza, i dopiero u niej w piwnicy znaleziono nieszczęsną teczkę, w której jednak pozostały

już tylko zapiski, bo pieniądze Bednarz wyjął i częściowo roztrwonil. Jak sprawiedliwość wymaga,

Dżuma i Bednarz poszli do kozy,

zaś sierżant Senecki ma na przyszłość nauczkę, że nie należy wdawać się z byle jakim hołyszem, zwłaszcza, gdy się ma przy sobie komiśne pieniądze.

Wojna domowa we Włoszech.

Faszyści obsadzili Ankone, Genuę, Medjolan.

Rzym. (Pat) Donoszą o represjach faszystów na prowincyi. W Anconie oddziały faszystów obsadziły miasto przy czem przyszło do strzelaniny z komunistami, trwającej cały dzień. Spalonych zostało 6 lokalów komunistycznych i dwa domy robotnicze. Było wielu rannych. Genuę obsadziło 5000 faszystów. W starciu z robotnikami portowymi było 2 rannych. W Asti spalono dom robotniczy. W Sienie udało się zapobiedz zamachowi na pociąg. Dziennik „Il tempo“ przestał wychodzić, przyczem redakcja ogłasza, że podejmie nowe wydawnictwo pod nazwą „Giornale di Roma“.

Rzym. (Pat) W Livorno zniszczono dom robotniczy i drukarnię socjalistyczną. Interwenowało wojsko. Przyszło do

walki trwającej jedną godzinę. Zabito jednego robotnika, 18 raniono. Radę miejską w Livorno zmuszono do dymisji. W Speyji zastrzelono syna generała Capo Donato.

Medjolan. (Pat) Havas. Po usunięciu personelu faszystów zajęli ratusz.

Rzym. (Pat) W Baryi uruchomiło wczoraj wojsko elektrownię. Doszło do gwałtownej strzelaniny między socjalistami a faszystami. Na miejsce walki przybyły oddziały wojskowe. Po obu stronach było 2 zabitych i 100 rannych.

Rzym. (Pat) Tajny komitet strajkowy wydał wczoraj popołudniu nakaz powrotu do pracy.

Grecy w pochodzie na Konstantynopol.

Paryż. (Pat) Wbrew opozycji formalnej sprzymierzonych. Grecya zdaje się trwać w swych wrogich zamiarach. Wedle informacji „Central-News“ z Aten podczas wczorajszej rady gabinetowej greckiej zdecydowano wysłać do sprzymierzonych trzecią notę, w której jakkolwiek będzie zaznaczone, że Grecya ni-

gdy nie miała zamiaru działać bez zgody sprzymierzonych, to jednak rząd grecki w dalszym ciągu musi nalegać na to, że okupacja Konstantynopola jest bezwzględnie koniecznością, o ile się chce położyć kres obecnemu położeniu, które wedle rządu greckiego jest nie do wytrzymania.

Polska otrzyma 50 milionów dolarów pożyczki.

Warszawa. (AW) Poseł dr. K. Radzi szewski, który z ramienia ministerium skarbu prowadził wiosną r. b. w Paryżu pertraktacje w sprawie pożyczki amer., otrzymał wczoraj z N. Yoorku pismo od p. Peaslee, b. członka amer. delegacji finansowej na kongresie pokojowym wersalskim, zawiadomienie, że Polska otrzymać może żadaną długoterminową pożyczkę na lat 30 w sumie 50,000.000 dol. na

podstawie układu, zawartego dnia 14. maja br. w Paryżu między dr. Radziszewskim a pełnomocnikiem amerykańskim p. Olsenem. W tym celu wysłani są do Euro py 2 delegaci konsorcjum amer. pp.: Monroe Curtis i F. F. Beer, którzy obecnie znajdują się w Berlinie. Pos. Radziszewski natychmiast zakomunikował treść powyższego pisma p. min. skarbu Jastrzębowskiemu.

WYJAZD NACZELNIKA DO KRAKOWA

Warszawa. (AW) Wczoraj włączonym wyjechał Naczelnik Państwa w towarzystwie adiutantów do Krakowa na uroczystość legionową.

W SPRAWIE PRZEŚLADOWANIA KOŚCIOŁA KAT. W ROSYI

Warszawa. (AW) Rząd sowiecki nadał odpowiedź na notę rządu polskiego w sprawie prześladowań Kościoła katolickiego w Rosyi i na Ukrainie. W no-

8
cle tej rząd sow. usiłuje udowodnić, że za rządzenia skierowane przeciw wolności kościoła katol. i w wykonywaniu obrzędów religijnych przez katolików narodowości polskiej należy do spraw wewn. so wietów, nieznoszących ingerencji obcej.

Nota przekręca znane fakta i podając zmyślone występuje w obronie prawostwa rzekomo głębokiego w Polsce. Rząd polski przygotowuje odpowiedź na tę notę.

współpracowników Snarskiego, z którego to spisu wynika, że większość ich były to

Jednostki kryminalne karane już nieraz więzieniem

Snarski, jak się okazało, kazał zniszczyć raport jednego z wywiadowców espozytury

w sprawie zabójstwa wyładowcy Olewniczaka,

którego zabito podczas obchodu 1 Maja. W lokalu biurowym Snarskiego zajmują jeden z pokoi jacyś państwo, którzy oprócz tego mają inne mieszkanie. O porządkach w jego biurze świadczy dalej fakt że

zginęły lub zostały wykradzione znaczki metalowe urzędu śledczego,

których numery zapomniano spisać. Stwierdzono dalej, że Snarski wyraził głośno opinie, iż aresztowanych można a należy bić. Z tych względów P. S. żąda, aby odpowiednią komisja zajęła się zbadaniem sprawy tego niebezpiecznego kierownika ekspozytury policyjnej.

Rozkaz M. S. W. w sprawie zwolnienia i zatrzymania w czynnej służbie oficerów.

Warszawa. (Tel.) (z) Oficerów, służących a nie znajdujących się na żadnej z list rezerwy ani też na liście oficerów za wodowych, nie powołanych do czynnej służby ani w niej nie zatrzymanych, należy wedle specjalnego rozkazu ministerstwa spraw wojskowych zwolnić natychmiast ze służby czynnej. Oficerów powołanych z rezerwy do czynnej służby spe-

cialnym rozkazem mln. spraw wojsk. jakoteż oficerów zatrzymanych w służbie czynnej specjalnym rozkazem mln. spr. wojskowych a nie umieszczonych na liście oficerów zawodowych należy zatrzymać w czynnej służbie aż do dalszych w tym kierunku zarządzeń bez względu na to czy byli objęci jedną z list rezerwy czy też nie.

Nowela do ustawy o ochronie lokatorów.

Warszawa. (Tel.) (z) W czasie wczorajszych obrad komisji prawniczej nad nowelą do ustawy o ochronie lokatorów ustalono mnożniki, które obowiązywać będą od 1. października do 31. grudnia br., a od tego dnia obowiązywać będą wszelkie świadczenia ustalone w art. 5 ustawy z tą zmianą, że lokatorowie ponosić będą wydatki na stróży i utrzymanie windy. Wedle projektu komisji od 1. stycznia 1923 wejść ma w życie postanowienie o dobrowolnej umowie lokatora z właścicielem domu o wysokość komornego z tem, że o ile umowa taka nie dojdzie do skutku, to mnożniki ustali komisja kmornia-

na. Komisja proponuje dalej, aby wyłączyć z pod ochrony lokatorów mieszkania stanowiące część lub całość uposażenia służbowego, lokale zabawowe, kantory, banki, hotele, fabryki oddane w dzierżawę i domy budowane po 1. lipca br. Komisja postanowiła też wprowadzić zakaz przerabiania mieszkań na banki, biura, kantory i kina. Ustawa obowiązuje w całej Polsce z wyjątkiem G. Śląska. Przyjęto też poprawkę posła Grzędzielskiego, wedle której przepisy dotyczące wolności umów obowiązywać mają wstecz od 1. lipca b. r.

Zarówno obszarnicy jak i właściciele będą mogli nadal paskować produktami rolniczymi

Warszawa. (z). Ostatnio rzekomo wczorajsze posiedzenie Sejmu wlokło się bardzo powoli i przeznaczone było do odrobienia zaległych kawałków. Były zgłoszone także świeże wnioski i interpelacje.

Jednym z ważniejszych, omawianych wczoraj, projektów, była zmiana postanowień ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin.

Sprawa ta z punktu widzenia nie tylko humanitarnego ale i interesów państwowych była dotąd traktowana z lekkością, zwłaszcza przez byłego ministra skarbu Michalskiego. Dla względów oszczędnościowych odmawiał p. Michalski inwalidom nawet najprymitywniejszych środków utrzymania. Te obstrukcyjne złagodziła poniekąd wczorajsza uchwała sejmowa.

Jeżeli chodzi znowu o zmianę ustawy o walce z lichwą żywnościową, to propozycja zniesienia odpowiednich instytucji upadła. Jedynie stronnictwa włościańskie uzyskały ten przywilej, że przepisy w tej mierze nie będą dotyczyły rolników, czyli, że

zarówno obszarnicy jak i właściciele, będą mogli paskować produktami rolniczymi, jak dotychczas.

Jednym z ważnych punktów wczorajszego posiedzenia sejmowego było wystąpienie ministra Makowskiego.

Jak wiadomo minister Makowski był bardzo ostro zwalczany przez prawicę. Otóż użył on sposobności przy udzielaniu wyjaśnień w sprawie napadu na endeków w Krakowie do pewnego rodzaju expose, gdzie wypowiedział swój program.

„Rzeczpospolita“, która bardzo ostro zwalczała Makowskiego, zaznacza, że poglądy ministra Makowskiego większość Izby przyjęła przychylnie i słuchano go z uwagą. Po skończeniu przemówienia powtarzano jednak zdanie, że należy czekać, jak to będzie wyglądało w wykonaniu.

Nie mniej jednak ten głos „Rzeczypospolitej“ jest znajomy i świadczy, że prawica zaczyna

Jednostki kryminalne, karane już nieraz więzieniem, stanowią personal biurowy inspektora policji.

Warszawa. (Tel.) (z) Na wczorajszym posiedzeniu wniosła PPS. interpelację w sprawie inspektora policji wydziału IV, p. Snarskiego. Interpelacja ta rzuca bardzo ponure światło na stosunki panujące w policji politycznej, zwłaszcza na obszarze byłej Kongresówki. Z interpelacji tej wynika, że wspomniany szef ekspozytury warszawskiej wydziału IV który był postrachem wszystkich ofiar, przede wszystkim

pełnił swe funkcje przeważnie w stanie nietrzeźwym

a dalej wyżył swe stanowisko służbowe w stosunku do podwładnych funkcjonariuszy. Ale, co więcej, wyżył on to stanowisko także w stosunku do aresztowanych a politycznie podejrzanych osób. Naprzykład, w dniu 11. lipca 1921 przysłana została do ekspozytury baletniśa, Rosyanka, aresztowana w Baranowiczach jako podejrzana o szpiegostwo. Snarski zawarł z nią znajomość, zwolnił ją i

umieścił w tajnym lokalu biurowym dla konfidentów, w którym to lokalu po pewnym czasie

dokowano na niej operacji spędzenia płodu.

Dalej z końcem roku 1920 aresztowana została inna niewiasta podejrzana o szpiegostwo na rzecz Niemiec, co było rzeczą zupełnie pewną i stwierdzoną także przez władze wojskowe. Tymczasem Snarski odnosił się do niej tak życzliwie, że

pozwoił jej nocować w swoim lokalu biurowym gdzie na etażerze znajdowały się tajne akta.

Snarski jest żonaty z Rosyanką, a żona jego przesiadywała godzinami w biurze i

przeglądała najtajniejsze akta,

oraz asystowała przy najpoufniejszych badaniach aresztowanych.

Interpelacji wykazuje dalej, iż cały spis

się przekonywać do ministra Madowa. Największą sensacją wczorajszego posiedzenia było jednak przemówienie p. Regeera w sprawie ratyfikacji układu co do kopalń górnośląskich. Przy omawianiu tej sprawy wyszło na jaw, że kopalnie te, ołbrzymiej wartości oddane zostały w połowie konsorcjum polsko - francuskiemu (prezesem rady nadzorczej tego konsorcjum jest p. Korfanty), do eksploatacji, a drugą połowę zastrzegł rząd polski dla siebie. Więc Korfanty i Bank krajowy, którego p. Michałski jest dyrektorem, zrobili świetne interesa na majątku państwowym.

To wprowadziło do jednolitości wczorajszych obrad nieco ożywienia. Marszałek Traupczyński stanął w tej sprawie zupełnie jawnie po stronie Korfantego, niedozwalając mówić p. Regeerowi o sprawach, które nie stoją w żadnym związku z porządkiem dziennym. Na to p. Regeer zareagował, że p. Marszałek nie był łaskaw wczoraj oszczędzić, którzy się rzucili na p. Regeera, do porządku dziennego, wobec czego musiał on mówić dalej

Wiadomości giełdowe.

Lwów, 4. sierpnia 1922

Akcje handlowe i przemysłowe

	Placa	Żądają	Transakcje
Brow. lwow.	13000	---	---
Ciochów	3650	3725	3675-3700
Tow. akc. Karpalit	1750	---	---
„Cielów” fabrykarska	2300	---	---
Tow. akc. „Galicia”	2500	---	---
Tow. akc. „Gafota” ex	180	---	---
Tow. akc. „Górka”	6000	---	---
„Cikos”, zakł. prz. drz.	7 25	---	---
W. Ska akc. „Parowozy”	1225	---	---
„Patria” fabryka papier.	5500	---	---
„Pezet” Pow. Zakł. bud.	925	---	---
„Pocisk” Zakł. amunic.	825	---	---
„Polski Glob”	650	---	---
„Polska nafta”	1825	---	---
Polskie Tow. handl.	62	---	---
Polsot	1700	---	---
Tow. akc. „Rakszawa”	3800	---	---
Zakł. elektr. „Siersza”	1250	---	---
Zakł. elektr. „Siersza”	6000	---	---
„Tepege”	5000	---	---
Tow. akc. Zieleniewski	4800	---	---
„Zegluga Polska”	350	---	---

DEWIZY.

	Placa	Żądają	Transakcje
Londyn	28000	29000	---
Paryż	500	520	520
Zurych	1150	1250	---
Praga	15000	16500	16200
Budapeszt	275	325	310
Wiedeń	---	14	0:11-75-7:12
Berlin	850	975	900-925
Belgrad (w dinarach)	65	75	---
Nowy Jork	650	615	---
Mediolan	165	195	---
Bukareszt	4000	46	---
Bruksela	480	500	---
Kopenhaga	---	---	---
Finlandja	---	---	---
Holandja	2400	2500	---
Szwecja	---	---	---
Norwegia	---	---	---

W Zurychu notowano dnia 4. sierpnia dewizy na Berlin 070, Praga 1290, Warszawa 08, Wiedeń: 011.

Lwów, 5. sierpnia 1922

NEOFICJALNA GIEŁDA

Dolary amerykańskie 6400—6450, jedynek i dwójki 6300—6350, dolaru kanadyjskie 6230—6250, jedynek i dwójki 6130—6150 marki niemieckie 9'20—9'30, setki 8'60—8'80, drobne —, leje 38'00—39'00 drobne 37'00—38'00, czeskie korony 142 00—

145'00, drobne 140'00—142'00, ruble 5-setki 150'00—170'00, setki 150'00—165'00 25-rublowki 145'00—160'—franki franc. 470'00—490'00; funty szterl. 25500—26000—, franki szwajcarskie 1050'00—1100'00. Złote: 20-kor. 22.240—22.800, 20-frankówki 22.000—22.400, 20-markówki 25.400—25.500, 10-rublowki, 28.500—29.000, srebro korony austriackie 10—460, floreny 1160—1170 rubla 196—1980.

Kronika bieżąca.

Z TEATRU WIELKIEGO.

W sobotę 5. sierpnia o godz. 7.30 „Wierna kochanka” komedia w 3 aktach. Uroczyste przedstawienie z okazji wkroczenia legionów.

Małe Colosseum Teatyńska 14. Codziennie przedstawienie o 8 wieczorem.

CYRK A. CINISELLI, Lwów pl. Bema. Pierwszorzędne atrakcje cyrkowe: fenomenalni gładystorzy, — chińskie sztuki, — akrobaci — ekscentrycy — gimnastyk - transformator — popularni kłowni — wyższa szkoła jazdy na koniu i wolna tresura koni przez Dyr. Cinisellego — Blm i Bom w swoim własnym repertuarze. — Bilety wcześniej do nabycia w sklepie papierowym St. Gabriela ul. Legionów 1. 3. 20504.

W sprawie szkoły dramatycznej otrzymaliśmy następujące pismo:

Wielce Szanowna Redakcyo! Na skutek komunikatów Lwowskiego Instytutu Muzycznego w sprawie „Szkoły dramatycznej” umieszczonych w pismach lwowskich mam zaszczyt przedstawić sprawę we właściwym świetle:

Nowo mająca otworzyć się szkoła dramatyczna na Lwowskiego Instytutu Muzycznego nie pozostaje w żadnym związku z istniejącą dotychczas i przezemnie założoną „Szkołą Dramatyczną” za twierdzonej przez Minist. W. R. i O. P. z dnia 23 maja 1922 L. 979, który to reskrypt nadał mi prawo własności i kierownictwa tej szkoły. Dotychczas mieściła się powyższa szkoła dramatyczna w lokalnościach Instytutu Muzycznego wynajmowanego od p. Niementowskiej za czynszem miesięcznym — które jednak nie odpowiadały elementarnym wymogom nowoczesnie prowadzonej szkoły dramatycznej, dlatego w pierwszych dniach września bieżącego roku rozpoczynam drugi rok szkolny w odpowiednio na ten cel przygotowanych salach wykładowych Konserwatorium Gal. Tow. Muzycznego we Lwowie przy ul. Chorążczyzny 1. 7. Stosownie do „poczynionych przezemnie doświadczeń w okresie ubiegłego roku szkolnego” po osiągnięciu dwóch kursów mam zamiar rozszerzyć naukę w kierunku praktyczno - eksperymentalnym na scenie małej sali Konserwatorium dając co miesiąc jedno przedstawienie w wykonaniu uczniów.

Zmiana w gronie profesorskim mojej szkoły nastąpiła jedynie na stanowisku kierownika literackiego i profesora wymowy pierwszego kursu.

Niniejsze wyjaśnienie umieszczam dla sprośowania w błąd wprowadzonej opinii publicznej treścią komunikatu Lwowskiego Instytutu Muzycznego a w szczególności słowami: „stosownie do poczynionych doświadczeń w okresie ubiegłego roku szkolnego”, gdyż tylko ja, jako kierownik i właściciel szkoły mogłem z tych doświadczeń skorzystać, jakoteż słowami „zmiana dokonana się tylko na stanowisku dyrektora szkoły”.

We Lwowie, dnia 4 sierpnia 1922. — Z wysockim szacunkiem Franciszek Frączkowski, dyrektor Pierwszej Konc. Szkoły. 19135.

NODA ATREPEZYJA — SPECYALNY STYL. Najświetniejszy dramat zjaw i dziwów p. t.: „Ni samowite opowiadania” wyświetla obecnie z nadzwyczajnym powodzeniem Kinoteatry „Kopernik” i „Uciecha”. Fantastyczność tego dzieła porówna wszystkich miłośników sceny ekranowej. W dramacie tym widzimy jak duch człowieka lubi stawać wobec zagadek młodocieczonych, te bowiem wskazują na jego łączność z siłami tajemniczymi, których władztwu w znacznej mierze podlega życie. To co widzimy na ekranie w „Niesamowitych Opowiadaniach” czaruje barwnością, za razem zaś działa potężnie na nerwy, jako stół wrażeń nadzwyczajnych, wiktających się misternie i pobudzających fantazję do najrozmaitszych dociekań. Od zagadki, przechodzimy do zagadki, ale jedna barwniejsza, bardziej kusząca od drugiej a wszystkie przyodziane są w subtelne, ośniewające szaty.

Kolonja Polskiego Towarzystwa „Dzieci na wieś” z Kołaczyc wraca w poniedziałek 7 bm. o g. 6.25 po południu.

(kp) Uciekał, choć łapać powinien. Przed kilkoma dniami rozegrało się w ulicy Zyblikiewicza ciekawe widowisko. Ulicą popołudniu uciekał, co się wystarczy, St. Ł., wywiadowca N. oddziału KOK, choć ludzie z tej instytucji nie uciekać, lecz łapać powinni, a z nim biegł cały tłum ludzi z niewiastami na czele. „Gdy inni łapia, muszę i ja łapać”, pomyślał sobie posterunkowy policji Kozłowski, puścił się w pogoń i dopadł zbiegłego w piwnicy domu pod numerem 28. Kto uciekał, za co, o to kwestye, które wyjaśnić sobie musi posterunkowy. Lecz wywiadowca wojskowy nie chciał mu w tem dopomóc, odmówił pokazania legitymacji, nazwał go durnym policyjantem i groził rozstrzelaniem za karę, wyśpiewał te groźby tem łacniej, że był dobrze podpity i rozegrzał się jeszcze bardziej przy tym figlu z uciekaniem. Posterunkowy nie stropił się jednak temi pogroźkami i z poznanckim spokojem zaprowadził wywiadowcę na komisariat, który całą awanturę skierował do władz wojskowych.

(kp) Historia o waleym się domu bez behaterskiego konia. Podnosiliśmy już raz na tem miejscu sprawę budynku, przy ulicy Jabłonowskich, w którym dawniej odbywał się pobór żołnierzy, obecnie zaś mieści się komisariat l. p. p. Apel nasz pozostał grochem, rzucony o ścianę, choć budynek urąga najprostszym wymogom higieny i bezpieczeństwa.

Do kancelaryi komisaryatu leje się deszcz przez dach dziurawy, wskutek czego urzędnicy siedzą przy biurkach pod parasolami, na suficie zaś powstała przeszliczna kultura grzybów, które rosną z sufitów na dół. Belki pod schodami przegniły i spróchniały, deski w podłodze przegniły i zdziurawiały do tego stopnia, że przy silniejszym tupnięciu nogą podłoga ta może się załamać i runąć w kilkumetrową głąb, pociągając za sobą ofiarę w ludziach. Do zawalenia tego domu nie trzeba nawet bohaterskiego konia, natomiast do na prawy i usunięcia grożącego niebezpieczeństwa wystarczyłoby trochę dobrej woli i większego poczucia obowiązku, niż się dotychczas objawia.

Czy odnośny departament magistratu zajmie się nagłą naprawą tej rudery doptero wtedy, gdy kilku ludzi nogi połamie, a kto zabije się? Apeluujemy raz jeszcze do sunienia odnośnego referenta w przeświadczeniu, że apel ten wreszcie poskutkuje.

(kp) Drogi „tani opa”. P. Józef Konopasek skarży się nam, że w dniu 15 lipca zakupił w sklepie mlejskim na Gabryelówce 20 cetnarów drzewa, za które zapłacił 13 tysięcy mk., a gdy w myśl polecenia zgłosił się do drzewo 2 bm., kazano mu jeszcze dopłacić 12 tysięcy marek, choć opóźnienie odbioru spowodował zakład opałowy, a nie kupujący.

O podobnym wypadku, który miał miejsce w składzie przy ulicy Listopada, donosi jedno z pism

poranek. W tym wypadku kupujący czekał na drzewy aż 2 miesiące i w nagrodę zato musiał za 10 setnarów dopłacić 6 tysięcy marek.

We wszystkich tych wypadkach pojęła o pewnej prymitywnej sprawiedliwości mocno chromają. Biedny człowiek nie może dostać drzewa za raz tylko ze znaczną zwłoką. Cierpi na tem. A o próba tege musi jeszcze drażej zapłacić za drzewo opóźnione aniżeli byłby zapłacił, gdyby je dostał zaraz. Z dwóch stron wiatr mu wieje w oczy, porażając go kosztem niezasobnej kieszeni, że miewski „tani opał“ jest jednak strasznie drogi.

(kp) Rozwiązanie kwestyi mieszkalowej. Na brak mieszkań radzą sobie ludzie we Lwowie arcybaniennie, przyczem na rękę idzie im sprzyjająca pora roku. Pewna ilość obywateli śpi na walcach hetmańskich i to samotnie lub osobami płci odmiennej. Od wczoraj zaś zrobiono nowy wynalazek i spanie na chodniku i to w biały dzień. W ten sposób spał właśnie w ulicy Rejtana doróżkarz Aron Termuter, wyścielwszy sobie chodnik workami, a gdy posterunkowy Flaczek obudził go śpiący Aron wstawał — jak mówi kronika urzędowa — bardzo niechętnie. W ulicy Kościelnej spał znów w południe inny gość, Stefan Miałoński. Ten mimo upomnień wstać nie mógł, choćby niechętnie, a to z tej przyczyny, że był bardzo pijany. Obawiając się, że śpiącego na ulicy może kto kopnąć lub nadeptać, wzięto go dla przespania do aresztów policyjnych.

(kp) Chodź na wódkę, bo zdurniejesz. Taka była mniej więcej myśl przewodnia perswazyi, których używał na placu Halickim Michał Wojciechowski względem przodownika polcyi, pełniącego tam służbę. Mianowicie organ policyjny zauważył onegdaj, że mimo, iż od kilku dni na placu Halickim publiczność nie może kupić kawaleczka kawa mięsa, niejaki Michał Wojciechowski przedpołudniem zabierał z hali szynki, ukryte pod ladami rzeźników. Gdy przodownik nie pozwolił wywieźć z hali mięsa, Wojciechowski zaproponował mu, by poszedł z nim na wódkę i na śniadanie, a widząc, że nic nie wskóra, podniósł głos i w te prze mówił słowa: Byli tu mądrzejsi od pana, a podurnieli, to i pan zdurnieje. Tu był już jeden taki mądry przodownik, to dostał za mnie dobrego nosa i więcej się tu nie pokazują. Mam znajomych w sądzie, magistracie i policyi...“

Dnia następnego z rzędu Wojciechowski znów się przyczepił do przodownika, który na swe nie-szczęście włożył mu w oczy. Zażądał mianowicie od niego legitymacyi, a gdy przodownik wskazał mu na swój numer na czapce, rzeźnik znów zaczął go besztać i pouczać, że nie jest jego rzeczą pilnować kto mięso wywozi itd.

Nie dość, że taki lwowski obywatel wywozi mięso za szkodę publiczności, to jeszcze wyrządza awantury, jakby kto skórę z niego zdejmował.

(kp) Bicia w twarz jako źródło zdrowia i zadowolenia wewnętrznego. Kondaktor kolejowy Edmund Dindorf dał sobie wczoraj w czasie wolnym od zajęć porządnie „na plec“, poczem w roz-bawionym stanie szedł o godzinie 2 popołudniu ulicą Słoneczną. A ponieważ Mundzio ma fantazyę mędrzejszą i urzeczywistnia ją z szybkością „blitzu“, bawił się w ten sposób, że na plecy uznął po głbie każdego, kto mu się tylko nawlazał, przyczem ze szczególnem upodobaniem klasował po twarzach przechodzące kobiety. Za te figle zamknięto go naturalnie w furdygarni.

(kp) Śmierdzący cosz. W rzeczywistości przy ulicy Wałowej 20 pętkła zdaje się rura kanałowa i to jeszcze przed kilku dniami. Wskutek tego lokatorzy mają istne utrapienia. Śmierdzący płyn uszczy się bowiem z ganku i. piętra na podwórze, czasem kapie, a czasem leje się, jak doszczyk, szczygając dokoła straszliwą woń. Zwrócono się przed 5 dniami do władz kompetentnych o zaradzenie temu, lecz sprawa ugrzęzła w III. departamencie magistratu i czeka widocznie, aż uina walczy, lub szczygają personal tego departamentu

dozna odpowiedniego powiększenia. A ludzie tymczasem wariują od tych smrodów.

(kp) Władze rabułał Togo zdania jest właściciel sklepu korzonnego przy ul. Lindego 3, Ballenzweig Samuel. Nie zapłacił on obowiązkowej raty daniny, wskutek czego w myśl przepisów dwaj urzędnicy magistratu w asyście organu policyjnego przyszedli do sklepu na egzekucyę i ślągnęli mu 10 tysięcy marek. Przymusowa egzekucyja tak rozniewiała Ballenzweiga, że rzucił szufladą i krzyknął: „miech was wszystkich szlag trafi, przyszłście mnie rabować!“ — Nie może widać kupiec taki zrozumieć, że w w państwie ma on nietylko prawa, lecz także obowiązki i że nie może on stać ponad prawem tylko dlatego, że ma dźwięczne nazwisko i historyczne imię.

(kp) Skok z dachu. Tekla Bojko, 42 letnia żona rzeźnika, zam. ul. Pijarów 36 a., skoczyła w samiarze samobójczym z dachu parterowego domku na ziemię. Życia na szczęście nie straciła, bo leżąc to zamęła wysokość, ale zato zlamiała sobie rękę i potłukła się, wobec czego stacya ratunkowa odstawiła ją do szpitala.

(kp) Zatrucie grzybami. Sezonowemu wypadkowi zatrucia grzymami uległa wczoraj Marya Miśko, żona furmana z fabryki Sprechera na Bogdanówce. Miśkową po przepłukaniu żołądka stacya ratunkowa odstawiła do szpitala.

(kp) Schlager i Szydłak, dwaj zapaśnicy. Na końskim targowisku pobili się wczoraj przykładownie dwaj krewcy ludzie: handlarzy Markus Schlager i rolnik Stanisław Szydłak. Schlagerowi dłoń kmieca wargi porozcinała i gębę stłukła, Szydłakowi zaś Schlager głowę porozbił. Wytoczwszy z siebie trochę krwi, obaj przyszl na stacyę ratunkową, gdzie już w przykładowej zgodzie poddali swe rozumy troskliwemu opatrunkowi.

(kp) Przejechał chłopca w ulicy Batoiego. Szymon Szapfra, furman z firmy „Winniki“ nalechał wczoraj wozem w ulicy Batoiego na chłopca Włodzimierza Łęcko i zranił mu prawy policzek i prawy bok. Widząc, że nieostrożna ładza pociągnęła ofiarę, sprytny furman zaciął konie i uciął. Przytrzymano go dopiero na placu Gołuchowskich gdzie początkowo wypierał się, że nie przejechał żadnego chłopca i że wogóle nie jechał ulicą Batoiego, lecz nie wykreślił się sianem, gdyż poznali go w tej chwili liczni świadkowie zaścicia.

Przedsiębiorcy przewozowi, zebrani dnia 2 b. m. uchwalili, z powodu niesłychanego wzrostu cen paszy, kosztu remontu wozów, uprzejmy i robocizny — następujące ceny dla przewozu drzewa i węgla z dworca kolei czerniowieckiej:

a) z dworca do śródmieście za 100 kg. 200 mk.;

b) z dworcem na Lyczaków, Zamarstynów, Żółkiewską, ul. św. Zofii, Teatyńską, Kochanowskiego, Zieloną, oraz przyłogie boczne ulice tego rejonu za 100 kg. dolicza się do powyższej ceny 50 procent.

Za komitet przedsiębiorców przewozowych: Z. Karczmarska, M. Krasicka, I. Leiter, L. Buchholz, S. Schrage. 20587.

Ksiądz Infalat Jakób Moszoro obchodzi 50 letni jubileusz kapłaństwa, z tego powodu odbędzie się dnia 6 sierpnia 1922 o godz. 9 przed poł. nabożeństwo w katedrze ormiańskiej we Lwowie, na które krewnych i znajomych zaprasza. 20589.

Hurtownia ssi Braci Albertynów, Lwów, Gródecka 84a, zawiadamia, że z powodu sporządzenia inwentarza w dniach 7, 8 i 9 sierpnia br. będzie dla P. T. Stron zamknięta. 20611.

SKŁADKI.

Dla M. C. 15: K. Z. Mk. 500; Baisendorf Ludwik Mk. 100; Wechsler st. oficyał pobrane w sądzie w Boryniu mk. 3000; M. H. mk. 1000; N. N. mk. 500; Klaudyusz Mazurkiewicz radca prezyd.

Magistratu mk. 5000; Ankiewicz Włodzimierz mk. 200; P. podkom. Paziuk Lwów mk. 300.

Dla Polaków z Rosyi: Grono nauczycieli zamiasł wieńca dla śp. Guwerowej naucz. w Dawidowie mk. 3500.

Dla inwalidów wojennych: Za przyjęcie przekazów po godzinie urzędowej ofiarowane S. P. mk. 500

Na czerwony Krzyż: Michał Olech mk. 500;

Na cegielkę odbud. Wawelu: Prezes Spki Akc. „Polus“ w Warszawie p. J. Banaszczyk mk. 30.000; Spółka Akc. „Polus“ Warszawa, Marszałkowska 107 mk. 30.000.

Na ochronkę Piusdolskiego: Z okazji wyzwoleniu p. Antoniego Mautolosa zebrane w handlu p. Tarnowskiego mk. 460; J. O. mk. 100.

Na kaplicę Oriat: Julian Schall zam. przy ul. Kołtataja 12 za znaleziony zegarek mk. 3000.

Na biedne dzieci: Komisaryat VII. za Einsika Barszczaka i Izraela Brulicha mk. 300.

Dla kon. pom., dla gen. Iwaszkiewicza: Sklep tytoniowy p. Wł. Bilińskiego Legionów 3 mk. 10.000.

Na Rodzinę Sierocą: z odbytego sadu polubownego w garbarni „Nowość“ pomiędzy dwoma kupcami mk. 45.000.

Na II. Dom techników: Józef Jaruzalski z Knia za mk. 25.000; Tadeusz Czekajski właśc. biura handl. dla sprzed. mat. budowlanych we Lwowie mk. 25.000.

Sprostowanie.

Zarząd szkoły Kulparków złożył dla M. C. 15 mk. 1000 a nie jak mylnie ogłoszono w numerze z dnia 9 z. m. mk. 200.

Za pięć tysięcy dostał kapelus, krawatkę i sto tysięcy reszty.

(kp) W Przemysłu rozegrała się niedawno arcyciekawa historyjka, której istotnym morałem jest ewangeliczna prawda, że susedność zwycięża, a nieprawość poniżona będzie.

Chodzi tu mianowicie o sprytnie fałszowanie dolarów i na tem tle powstała lilipucia afera, której bohaterami są

pan Lejzor i pani Balbina,

Przed dwoma mniej więcej tygodniami, przyszedł do sklepu bławatnego pani Balbiny Kozłowskiej w Przemysłu niejaki pan Lejzor Schächter z Chyrowa i

chciał sobie kupić kapelus i ładną krawatkę.

Obeirzał, zmierzył, popróbował i kupił. Za cały ten interes miał zapłacić raptem 6 tysięcy marek. Przy płaceniu jednak

wywiązała się trudność, która przytrafiła się tylko ludziom bogatym.

Oto pan Lejzor nie miał przy sobie marek polskich, oświadczył więc wstydliwie, że chciałby zapłacić w walucie amerykańskiej.

„Dlaczegożby nie! powie w takim wypadku każdy uprzejmy i solidny kupiec. Pani Kozłowska wzięła więc od gościa 20 do-

larowy banknot, kupując go po kursie giełdowym za 110 tysięcy marek i

wydała gościowi resztę 104 tysiące marek.

W parę dni później pani Balbina Kozłowska pojechała do Krakowa na zakupy towarów i przy tej sposobności poszła do banku, by znowu zmienić otrzymane dolary na marki polskie.

W banku jednak czekała ją niespodzianka:

Urzędnik bankowy spojrzawszy na nią groźnie, następnie umiechnął się, jakby gwóśdz miał w żołądku,

i oświadczył, że dolary są podrobione. Był to mianowicie banknot 2 dolarowy, na którym do dwójki

dorysowano arcysprytnie zero,

co było wprawdzie niewidoczne dla laika, lecz jasne, jak prześcieradło, dla urzędnika bankowego.

Smutna historia! Banknot powędrował do szafy bankowej, jako rzecz skonfiskowana, a pani Balbina

za papier, który szacowała na 110 tysięcy, dostała świstek z poświadczeniem konfiskaty

Przepadło i niema co gadać, pomyślała oszukana kobieta i powróciła do Przemyśla. Lecz miała szczęście!

Bo oto w parę dni później drzwi sklepu otwierają się i wchodzi o dziwo! uśmiechnięty pan Lejzorek.

Kłania się pięknie, wybiera w sklepie jakiś kawałek, ogląda, mierzy i próbuje, a gdy przyszło do płacenia wywiązała się trudność, która przytrafia się tylko ludziom bogatym.

Oto pan Lejzor nie miał przy sobie marek polskich, oświadczył więc wstydliwie, że chciałby zapłacić w walucie amerykańskiej.

„Dlaczegożby nie! powie w takim wypadku każdy uprzejmy kupiec.

Pani Balbina wzięła banknot dolarowy do ręki, ogląda, uśmiecha się tryumfalnie „poś wasem” i zdradliwie pyta: skąd szanowny klient ten banknot ma.

Lecz gadała do obrazu, Lejzorek bowiem był już za progiem i

uciekał, jak Austriacy po wygranej bitwie.

Powstał zaraz wielki hałas, zorganizowano z miejsca pogoni i oto rozpoczął się prawdziwy kinematograf:

leciał Lejzor przez pole, rękami wywijając

i modląc się w duszy, by Opatrzność nie wypuszczała go z opieki, zdążył do Dobroni.

Chciał go złapać pewien starszy posterunkowy. Lecz statecznym będąc, nie marzył nawet o tem, by mógł dogonić lekko jak wiatr uciekiniera, poradził więc sobie sprytem.

Wyprowadził rower, wsiał na karkołomną maszynę i nużę łapać dolarowca!

Złapał go gdzieś w polu, a ponieważ

odrazu chciał go odstawić do Chyrowa, śladł się wraz z aresztantem na spotkanej chłopskiej furze.

Lejzor Schächter po drodze dziwił się,

jak władze polskie mogą prześladować zupełnie niewinnego człowieka,

który w sklepie Kozłowskiej nigdy w życiu nie był, dolarów, jak długo żyje, na oczy nie widział, a przez pole biegł prędko, bo trzyma się zasady, że „czas to pieniądz”.

Taki był mniej więcej tenor jego wywodów, lecz nie przekonał posterunkowego. Ten bowiem

nagle zaczął szperać pod chłopskim siedzeniem i znalazł podszewkę, wydartą z kapelusza,

na której była kompromitująca Lejzora firma. W ten sposób wszystko przepadło. Lejzor Schächter, który raz zarobił na czysto 104 tysiące i chciał zarobić jeszcze raz, po wędrował do domu, którego mocno wystrze ga się każdy uczciwy człowiek.

Turniej szaradowy „Wieku Nowego”.

Nagrody główne:

50.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000 i 5.000 mp. gotówką rozlosowane zostaną po zakończeniu turnieju, to pnieczy po wylosowaniu wszystkich zwycięzcy seryj pomiędzy tych, którzy rozwiążą wszystkie 10 zagadek.

S. III. Turnieju szaradowego.

1. SZARADKA.

Pierwsze — trzecie — niestraszne, chociaż żyje w lesie;

Drugie — trzecie — tak chłopak pośpiewując drze się;

Bierzi — gdy trzecie zawołam, strzelaj zaś, gdy czwarte,

ale całość, pewnego objaśnienia warta: Zatem, będzie już temu lat ze dwa tysięcy. (Tu kłóć się podania i twierdzą, że więcej)

Żył na Wschodzie monarcha, jak całość on zwał się;

Był kochliwy, do wszystkich niewiast zabierał się;

I utworzył z nich sobie wcale liczny harem,

Żył szczęśliwy, bogaty, lecz zmienność jest darem,

Fortuny. Toteż w końcu, w zamku, obłożony —

Nie chcąc poddać się — spalił swój zamek i żony
I sam z niemi też spłonął. Tu koniec podania —
Jeśliś dobry historyk — bliski rozwiązania!

VI. ZAGADKA.

(Kto to jest?)

Pewien naród — nie dość blisko
Dziwne jakieś ma nazwisko.
Zeszły się w niem, jak na piknik —
Trzy zaimki i wykrzyknik.

—00—

Za rozwiązanie powyższych dwóch zagadek przeznaczamy w losowaniu następujące premje książkowe:

1) Rabindranath Tagore: „Dom i świat”.

2) Cezary Jellenta: „Jasny Hubert”.

3) Helena Mniszek: „Prawa ludzi”.

Prócz udziału w losowaniu o powyższe premje książkowe — o ile kto rozwiązał już poprzednio dwie seryje, staje ponadto do ogólnego turnieju szaradowego o nagrody główne, pieniężne, podane na wstępie.

Termin nadsyłania rozwiązań do wtorku, 29. sierpnia. Ogłoszenie wyniku losowania dnia 5. września.

Do rozwiązania musi być dołączony wycinek z powyższymi łami-główkami. Bez tego wycinka rozwiązanie jest nieważne.

Zwracamy uwagę na ogólne podstawowe warunki turnieju, a mianowicie:

1. że na kopercie listu, wysłanego z rozwiązaniem musi być u góry uwidocznione: „Dział szaradowy Wieku Nowego”.

2. że w liście tym, prócz rozwiązania, nie może być poruszona żadna inna kwestya, czy to natury redakcyjnej, czy też administracyjnej, czyli, że list ten musi odnosić się wyłącznie tylko do działu szaradowego.

Kto warunków tych nie dopełni, sam unieważnia udział swój w turnieju szaradowym.

Straszni goście z latarką.

(kp) Lejzor Pomeranz w Zapolewniku koło Grębowa miał parę dni temu straszną nocną wizytę.

Mianowicie w noc na 28. lipca, gdzieś około godziny 1-szej, gdy spał już w łóżku, włamali się do mieszkania przez okno jacyś dwaj ludzie i zaczęli buszować po izbie.

W tej chwili Lejzor zbudził się. Zauważyli to nocni goście, podeszli do łóżka, zaświlieli mu w oczy elektryczną latarką i zaczęli pieniędzy.

Biedny żydziško nie bardzo spieszył się z wydaniem pieniędzy, tłumaczył się oczywiście, że ich niema, lecz rabuste nie bardzo się tem strapiłi. Sami poszukali, znaleźli gdzieś w skrytce 200 tysięcy marek, które zabrali, wzięli też coś z garderoby, poczem zbiegli, pozostawiając wystraszonego właściciela bez żadnego szwanku cielsnego.

Z DNIA.

GONITWA ZA MIESZKANIEM.

Jak Lwów daleki wzdłuż i wszerz,
A noga dotrzeć może,
Wędruję w pył i proch i perz,
Mieszkanko zdobyć hoże.

Zaiste ci to trudów trud,
(Igraszką Syzyf z skałą!),
Gdyż kamieniczny, chytry lud,
Li sumą ujmiesz śmiała.

Milionik, pół, czy dwa lub trzy,
To jest zwyczajna kwota,
Za którą łatwo zsić się sny,
Bezdemność spchnąć, co miota.

Ha, pewno! Kto ma może dać,
Bo przecie ściany korcą,
Lecz gdzież zawinie goła brać,
Co nie jest przedsiębiorcą.

Aż dotąd mnie nie gnębił brak:
W studenckim stałem domu;
Dziś go trza żegnać, siak czy siak,
Dostawszy zwój dyplomu.

A gdyby, ot, do jednej z pań,
(Ogłoszeń takich pełno...),
Drałować, łóżąc wolność w dań,
Lecz żadnych nadto cel? no...

Doprawdy kłopot, nie wiem sam,
W rozterce umysł tonie.
Pod nosem klnę ten cały kram,
I cudo (?): „O ochronie”...

Marek Buczma-Czapliński.

NADESZŁANE.

Dr. KLARA KENNEROWA
w Przemyslanach
wróciła i ordynuje jak zwykle. 20238

W obliczu śmierci

monumentalny film egzotyczny Il-ga i ostatnia część, wyższa tresa dzikich bestyi. Orygin. **LEW.**
stroje i tańce święte — **DZIS KINO LEW.**
20.97

WAŻNE

dla handlowców kolonialnych i delikatesów, dla pokoi do śniadań — oraz dla restauracy

Serementalski

prawdziwy szajca ski piwrsz j jak-
ści do nabycia w hurtowni
Franciszka Moszkowicza
LWÓW — KOLŁATAJA 2. 205 6

KORALE koralki i dzely

do haftowania sukien — oraz **PASKI** w wielkim wyborze nadeszły. Fabrykat Czechosłowacki Generalny zastępcy na Polskę **MAKS KIESLER**, LWÓW, SKŁONCZNA 9. Baczność na firmę i nr. 9 20 05

Szanuj płuca!

i pal światowej sławy
Bibulki i lufki Papierosowe

ALTESE

POTYCZKA SAMUM

wyrobu nowoczesnie i higienicznie
urządzonej
FABRYKI

ALTESE-WISŁA

KRAKÓW-DŁUGA 17
190:7

ZAPISKI.

Ruch filozoficzny. Wyszedł z druku potrójny zeszyt 1, 2, 3, rozpoczynający tom VII. i przynosi na czele artykuł Drki Baumgartenówny pt. „Psychotechnika gospodarcza”. Autorka, wchodząca w skład berlińskiej Komisji do badania dzieł wybitnie uzdolnionych, kreśli obraz rozwoju psychotechniki zwłaszcza w latach ostatnich i dochodzi do wniosku, że to, co dotąd na tem polu działo, uważać należy zaledwie za pierwsze orientujące próby. Psychotechnika ma bezsprzecznie wielką przed sobą przyszłość, jeśli tylko potrafi uniknąć tych błędów, któremi po części skutkiem anormalnych warunków wytworzonych przez wojnę obarezony jest współczesny ruch psychotechniczny.

W dziale „Sprawozdań” Dr. A. Birkenmajer omawia rozprawę X. Prof. Dra K. Michalskiego pt. „Wpływ Oksfordu na filozofię Jana z Mirecourt”. Prof. Dr. T. Kotarbiński książkę Dra K. Ajdukiewicza, docenta Uniwersytetu J. K. we Lwowie „Z metodologii nauk edukacyjnych”. Prof. Dr. Wł. Nitwicki W. Wasilewskiego „Telepathie und Hellschen”. Dr. Milan Novic, prof. uniwersytetu w Belgradzie, rozprawę filozofa jugosłowiańskiego Vladimira Dvornikowica pt. „Wilhelm Wundt

i jego znaczenie”. „Przegląd czasopism” uwzględnia ostatnie zeszyty filozoficznych czasopism polskich, francuskich, belgijskich, angielskich, amerykańskich, włoskich i niemieckich. Zapiski bibliograficzne przynoszą szczegółową międzynarodową bibliografię filozoficzną, dotyczącą m. i. teorii względności oraz głośnego dzieła Spenglera „Der Untergang des Abendlandes”. Zeszyt zamyka wiadomości bieżące z ruchu filozoficznego u nas i zagranicą, wśród których na uwagę zasługuje sprawozdanie Drki M. Niedźwieckiej z przebiegu posiadzenia Francuskiego T-wa filozoficznego odbytego w kwietniu br. z okazji pobytu Einsteina w Paryżu a poświęconego rozpatrzeniu teorii względności z punktu widzenia filozoficznego. Cena zeszytu 300 mk. Na składzie w księgarniach i w Administracji (ul. św. Mikołaja 4). Prenumerata za tom VII. (10 zeszytów) wynosi 1000 mk.

Ołaty za przesyłki listowe w Rosji sowieckiej.

Zarząd pocztowy w Rosji sowieckiej, która, jak wiadomo, nie należy do Międzynarodowego Związku Pocztowego, ogłosił za pośrednictwem pocztowego biura międzynarodowego wysokość opłat za przesyłki listowe w obrocie zagranicznym.

Wysokość tych opłat jest następująca: 1) listy za każde 20 gramów — 200.000 rb.; 2) kartki pocztowe — 120.000 rb.; 3) druki, próbki towarów, papiery handlowe — za każde 30 gramów: 40.000 rb.; 4) polecenie — 200.000 rb.

Obok znaczków pocztowych w rublach sowieckich mają nadal ważność dawniejsze znaczki wartości od 1 do 14 kopiejek carskich (godło rosyjskie z orłem). Jednakże znaczki kopiejkowe obliczają się 1.000.000-krotnie, znaczki zaś rublowe 10.000-krotnie od ceny normalnej. Wobec tego dawny znaczek 7-kopiejkowy posiada wartość 70.000 rb. sowieckich, a dawny znaczek 5-rublowy — wartość 50.000 rb. sow.

Polskie władze pocztowe ogłosiły w związku z tem zarządzenie, że w razie niedostatecznej opłaty należy pobierać od adresatów dopłatę w podwójnej wysokości, licząc 10.000 rb. sow. — 2.50 mk. polskich.

Bilans opery lwowskiej.

Problem pozornie prosty, w istocie jednak trudny bardzo do rozwikłania, omówienia przecie wymagający ze względu na dobro rzeczy jako takiej, ze względu na tradycję naszą i powodzenie w przyszłym sezeniu.

Cyfrowe ujęcie nieskomplikowane. Nowości przez cały sezon wystawimo dwie, a to: d'Aibernta „Zamarle oczy” i Offenbach i Ski „Złotnik z Toledo”. Poza tem obracała się nasza opera w kole repetycji całego szeregu dzieł, które każda opera mieć musi w swoim repertuarze. Nadmienić przytem należy, że w repetycjach tych położono nacisk specjalny na twórczość Włochów, szczególnie Verdiego. Kapitał żelazny powiększono o jedną operę, to jest „Zamarle oczy”, podiaważ drugą z nowości nie wykażała sił żywotnych. Tu bilansu kres! Przedstawia on się, jak z zestawienia widać, niesłychanie skromnie. Dlaczego tak? Oto pierwsze pytanie, na które odpowiedź znaleźć należy.

Dyrekcja teatru znalazła się z początkiem ubiegłego sezonu w położeniu niesłychanie trudnom. Śmiałym ruchem rozciąto, wrzód, który sta-

nowiło nakumulowanie trzech działów pod jednym dachem, stworzono dwa nowe teatry, dając osobno pomieszczenie operetce, osobno farsie i komedii, pod dachem starym pozostawiono dramat i operę. Czyn ten był poważnym krokiem naprzód i że zasługę Dyrekcji Teatru stanowi — nie ulega to najmniejszej kwestji. Niemniej wywołał krok ten poważne trudności. Trzeba było angażować nowe siły do orkiestry, specjalnie zaś do chóru. Chór ten musiał studjować od nowa wszelkie dawne opery, które znajdowały się w repertuarze, nagromadzone od wielu lat, słowem miał pracę ciężką, szczytową. Zatem na nowo trzeba z nim było ćwiczyć wszelkie: Aidy, Żydówki, Traviatły, Cavalerie, Pajace, Cyganerie, Tosci, i t. d., ponieważ tych partji nie znał. Do tej pory wszystko w porządku i wszystko jasne. I jasnym jest i to także, że ze względów finansowych, to jednak osobna karta, trudno było myśleć o wystawianiu **jednej nowości po drugie**, a jednak...

Nie wychodzę z tego stanowiska, że teatr jest i musi być taką instytucją, która pochłania sumy i pochłaniać je musi, że **jedyną kalkulacją** jest zdecydować się na poważne wkłady i czekać aż one się wrócą (że takby być powinno, to jest niedyskusyjne — tak bardzo pewne, że aż dyskusji niewymagające) biorę jednak inne podstawy do mojego rozumowania. Chóry musiały i muszą się uczyć, bo tak się złożyła konstelacja, artyści mają obowiązek się uczyć bo od tego ich zaangażowano, co więcej, oni się uczyć chcą, bo każdy następ w nowej partji daje im satysfakcję, czy zatem nie było rzeczą bardziej wskazaną, korzystniejszą uczyć nowości faktycznych, które mogły przedewszystkiem wpłynąć na większą frekwencję i na wzbudzenie większego zaufania do umiętego prowadzenia opery. Zdał sobie sprawę z tego, jaką uształby odpowiedź: „taka ekspozycja dużo kosztuje”. To wszystko prawda, ale — czy wystawienie „Zmarłych oczu” nie opłaciło się i nie opłaci? Czy spektakl musi natychmiast po pięciu czy sześciu przedstawieniach odrzucać czysty zysk, wreszcie, czy bardziej opłacają się przedstawienia oper ogranych nie nęcących nikogo, dawanych do przesyntu, prosto dla zapełnienia wieczoru „operą”? Czy dają one całkiem zapełnioną widownię? Ze publiczność i krytyka są wyrozumiałe to rzecz bezwzględnie pewna.

Czy zatem nie byłoby rzeczą korzystniejszą dać nowości chociażby przybrane w szaty niekoniecznie nowe, rzucone na dekoracje również niekoniecznie nowe? Przypuszczam, ba, jestem tego pewien, że gdyby Dyrekcja tak postąpiła kwestję zrodziłoby się zadowolenie obustronne. Należałoby poszukać dobrze w magazynach dekoracji, i dekoracje na pewnoby się znalazły, odświeżone zaś datyby się doskonale użyć, należałoby dobrze przepatrzyć kostjumernię, a nie ulega kwestji, że i tam znalazłoby się dużo skarbów w odzieży, któreby umożliwiły nie wznowienia, ale i wystawianie nowości.

Co więcej? Ież istnieje oper takich, które wymagają identycznych kostjumów. Ot przykład: „Klejnoty Madonny” są tak bardzo włoskie, jak wszelkie „Pajace” i „Cavalerie”. Doprowadzenie do stanu używalności zapasów nie kosztuje tyle, co rzeczy nowe, a bezwzględnie krytyka i publiczność przymknęłaby oczy na takie niedomagania prędzej, aniżeli na karmienie jej rzeczami bardzo ogrzanyimi i starymi. Nie ulega kwestji, że ekspozycje dzieł nowycich, nie są niemożliwością, tylko trzeba je dać chcieć. I jeśli wystawia się dużo, dużo więcej dramatów poważnym sumptem, to należy zachować **pełną równowagę** w stosunku do opery. Pewnym usprawiedliwieniem byłoby przeinscenizowanie utworów wznowianych, ponieważ tego jednak niema, ponieważ gra się wszystko według utartych od lat szablonów i ten motyw usprawiedliwienia nie istnieje. W dobrą wolę artystów, w dobrą wolę naszych dyrygentów nie wątpię ani na chwilę. Dla artysty każda nowa rola jest pewnego rodzaju świętem, dla dyrygenta najpełniejszą satysfakcją, zatem skalkulowawszy co jest korzystniejsze trzeba tylko chcieć i tylko chcieć. Powtórzenie takiego samego „sezonu”, jaki był w roku obecnym na rok następny jest niemożliwością. Mamy za szczytną tradycję, by ten stan „przejściowy” mógł i miał trwać dalej. Kapitał żelazny istnieje, może on być jednak tylko cementem łączącym nowości, nie czem innym! Operę naszą należy poddać gruntownej rewizji od podstaw, a wtedy niewątpliwie praca podjęta wyda pożądane owoce.

Prof. Lesław Jaworski.

- 494. Polański Józef, Lwów, Niemcewicz n. o. 850.
- 495. Połowicz Roman, Przemyślany, n. o. 851.
- 496. Podhrebely Maryan, Lwów, n. o. 852.
- 497. Polański Stanisław, Lwów, Jadwigi, n. o. 853.
- 498. Poliwak Olga, Przeworsk, n. o. 855.
- 499. Podhalcz Stanisław, Lwów, Chorążczyzny, n. o. 856.
- 500. Przylibski Tadeusz, Lwów, n. o. 857.
- 501. Przestański Maryan, Lwów, Bema, n. o. 860.
- 502. Prebendowski Antoni, Złoczów, n. o. 862.
- 503. Przestrzelski Tadeusz, Lwów, Sienkiewicza n. o. 863.
- 504. Pryszech Władysław, Nowy Sącz, n. o. 864.
- 505. Pukało Maryan, Lwów, Janowska, n. o. 865.
- 506. Pudles Maryan, Lwów, Krakowska, n. o. 866.
- 507. Puntschert, Jan, Lwów, Domagałowicza n. o. 867.
- 508. Przybiska Marya, Warszawa, n. o. 983.
- 509. Rappaport Józef, Lwów, W. Pola n. o. 878.
- 510. Rakuss L. Lwów, W. Pola, n. o. 871.
- 511. Rabiner M. Stryi, n. o. 872.
- 512. Rawski Adam, Lwów, Chodkiewiczza, n. o. 873.
- 513. Rawski Karol, Lwów, Gliniańska n. o. 874.
- 514. Rapp Leon, Lwów, Pełtewna, n. o. 875.
- 515. Ratyński Franciszek, Lwów, Wyspińskiego, n. o. 876.
- 516. Radoń Karol, Lwów, Fredry, n. o. 877.
- 517. Raczyński Stanisław, Lwów, Kętrzyńskiego, n. o. 878.
- 518. Raczka Ludwik, Lwów, Lewandówka, n. o. 879.
- 519. Reichert Edmund, Podwysokłe, n. o. 881.
- 520. Reichert Aleksander, Brzeżany, n. o. 883.
- 521. Reicher Leon, Lwów, Piastów n. o. 885.
- 522. Richter Bronisław, Lwów, Bogdanówka n. o. 886.
- 523. Richterówna Zofia, Lwów, Kulparkowska, n. o. 887.
- 524. Rischka Stefan, Lwów, Rynek n. o. 888.
- 525. Rittel Józef, Lwów, Żółkiewska, n. o. 889.
- 526. Rogala Franciszek, Lwów, 6 p. a. c. 3 bat., n. o. 890.
- 527. Rossowski Zygmunt, Lwów, Kętrzyńskiego, n. o. 891.
- 528. Roubinek Józef, Brzeżany, n. o. 892.
- 529. Rożańska Zofia, Lwów, Sakramentek, n. o. 894.
- 530. Rozumkiewicz Władysław, Lwów, Żółkiewska, n. o. 897.
- 531. Roszka Otton, Lwów, Potockiego, n. o. 899.
- 532. Rogowski Józef, Lwów, Hoimana, n. o. 900.
- 533. Roszka Emanuel, Lwów, Potockiego, n. o. 901.
- 534. Rossowski Feliks, Lwów, Antoniego, n. o. 903.
- 535. Roszkiewiczówna Marya, Lwów, Lyczakowska, n. o. 904.
- 536. Romanowska Jadwiga, Lwów, W. Pola, n. o. 909.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Turniej szaradowy = „WIEKU NOWEGO” =

Spis osób, które nadesłały dobre rozwiązanie
S. I. i S. II.

(Ciąg dalszy).

- 473. Penkalo Anna, Lwów, Sienkiewicza, n. o. 818.
- 474. Peszes Józef, Ostróg, n. o. 819.
- 475. Pesches A., Lwów, Asnyka, n. o. 820.
- 476. Petrus Mieczysław, Lwów, n. o. 823.
- 477. Pierożyński Stanisław, Lwów, Torosiewiczza, n. o. 825.
- 478. Piątkowski S., Lwów, Bema, n. o. 828.
- 479. Piłolał Marja, Lwów, Senatorska, n. o. 829.
- 480. Piątkowska Marja, Lwów, Batorego, n. o. 830.
- 481. Pitio Roman, Brzeżany n. o. 831.
- 482. Pieniaga Michał, Lwów, Piastów n. o. 832.
- 483. Pleszajówna Marya, Lwów, pl. Bilezewskiego, n. o. 836.

- 484. Pleszajówna Karolina, Lwów, pl. Bilezewskiego, n. o. 837.
- Pomorski Stanisław, Lwów, Piastów n. o. 838.
- 486. Portykówna Zofia, Lwów, Ratusz, n. o. 839.
- 487. Polajska Marya, Lwów, Stryjska, n. o. 840.
- 488. Pompowski Tadeusz, Lwów, L. Sapiehy, n. o. 843.
- 489. Podgórski Józef, Lwów, Snopkowska, n. o. 844.
- 490. Poestówna Lucya, Lwów, Sadownicka, n. o. 845.
- 491. Podolski A. Lwów, Gródecka n. o. 846.
- 492. Pohereźny Józef, Lwów, Kleparów, n. o. 847.
- 493. Podherodecki Stefan, Lwów, Dwernickiego n. o. 849.

Naczelnym redaktorem:
BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialnym redaktorem:
JÓZEF KRZYSZTOPOWICZ

OGŁOSZENIA

Damska suknia 4.800
tylko Mkp.

Wysyłamy wprost z fabryki piękną damską całą suknię trykot. nadzwyczaj praktyczną, nadającą się na każdą figurę, w kolorach: bordo, czerwony, fresa, lila, niebieski, różowy, szary, czarny, brązowy, żółty i t. d. najmodniejszy fason, pięknie przybrana tylko za 4800 Mp. Przesyłka 400 Mk. Przy zamówieniu 3 sukien i więcej przesyłka na nasz rachunek. — Wysyłamy zaraz pocztą po otrzymaniu należności lub za pobraniem (płaci się przy odbiorze). — Prosimy adresować: 19133

I. LUBKA - Łódź, 14.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. Lauterstein b. elev kliniki dermatol. w Berlinie
Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). — Leczenie włosów, plam, znamion elektroizją, lampą kwarcową
20 33

AKUSZERKA LUTKOWSKA Z WARSZAWY.
przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecją.
Ulica Asnyka 1. 9, drzwi 2. 13791

ZMIANA MIESZKANIA.
2 pokoje z kuchnią przy ulicy Sykstuskiej zamienię na takie same lub większe w śródmieściu. Zgłoszenia: Zakład dentystyczny, Lwów, ul. Akademicka 10. 2051

Kupimy zaraz złośliwego psa łańcuchowego
Zgłoszenia: Inż. Stankiewicz, ul. Franciszkańska 11. 19130

Wyjeżdżając — kilka perskich dywanów bardzo tanio sprzedam. Wyrób dawny, silny. Stan najlepszy. Rozmiary małe, średnie.
Murarska 11, lewy parter. 20170

BEZSENNOŚĆ
spowodowaną dokuczliwością pluskiew oraz innego robactwa usuwa
„PLUSKPREZ”
Do nabycia w aptekach drogueryjnych i składach farb
Główny skład wysyłkowy: 19816
„GALEN” Lwów, Piekarska 53.

Tartak parowy Griffila w Bolechowie
poszukuje 19119

ROBOTNIKA
który potrafi zeszywać linwy do maszyny parowej.

Kilka now. maszyn do pisania
okazyjnie na sprzedaż. Wiad. u portyera hotelu George'a, pl. Maryacki. 20171

Czas odnowić przedpłatę!!

Stolarza zdolnego
przyjmie na dobrych warunkach inż. Stan-
kiewicz, Lwów, ulica Franciszkańska 11.
19129

MONTER
z Niemiec wykonuje gruntowne reperycje i rekonstrukcje motorów. **EDWARD CHUDZIK,**
mechanik, Białz. 19127

OGŁOSZENIE.
Dnia 14. sierpnia 1922, o godzinie 9. rano, odbędzie się w magazynach kolejowych gł. dworca publiczny przetarg rzeczy znalezionych.
19118 **Kol. Urząd ruchu we Lwowie.**

PARCELE BUDOWLANE
we Lwowie, w bardzo dogodnym położeniu, korzystnie do nabycia. Bliższych informacji udziela **BANK ZIEMIENI,** Lwów, ul. Kopernika 4.
19126

WOLNE POSADY
PRZYJME chłopców do praktyki. — Pracownia blacharska Kazimierza Wogórki, Lwów, Chorażczyzny 11 A. 20621

CUKIERNIA Hieronima Welza, Akademicka 5 — poszukuje chłopców do praktyki, dziewcząt i kawiarke. 20400

CHŁOPCA lub dziewczynkę do nauki krawiectwa przyjmą. Potockiego 14, Mieczanowski. 20398

DOZORCZYNIE bezdzietna której mąż jest na stałe posadzie poszukuje zaraz. Wymagane sprzątanie mieszkania gospodarza, pranie. Ładne mieszkanie, światło elektryczne. Tytułko z długoletnimi świadectwami zgłosić się ul. Bogusławskiego 9. I p. od 8-9 rano. 20337

DWOJE dziewcząt do kuchni poszukuje cukiernia Bienia-
szka, Pańska 18. 20371

ZAKŁAD trykotarski Obozowa 5 (boczna Pelczyńska) poszukuje zaraz kilka maszynistek wykończarek i dziewcząt do nawijania. 20352

DROGUERYA ul. Kazimierzowska 1. 19 poszukuje praktykanta z ukończoną IV. gimn. 20404

POSZUKUJE furmana wraz z żoną; któraby umiała ładnie pracować prasować meską bieliznę. Mieszkanie; światło i opał a reszta według umowy zaraz. B. Głowackiego 30. Piekarska. Również poszukuje poduczonych chłopców piekarskich. Wiedomość tamże. 20457

PANNĘ do 2 letniego dziecka ewentualnie Niemkę poszukuje do Drohobycza. Zgłoszenia o godz. 9-1 i 2-5 po południu. Janowska 60; portyer pokaże. 20445

SŁUŻĄCA do wszystkiego poszukuje na wyjazd; dobre warunki ulica Janowska 60. 20444

DZIEWCZAT do fabryki zeszytów; chłopak starszy do pomocy zostanie przyjęci — ulica Zimorowicza 3 Edward Zimny. 20443

SOLIDNA sprzedawczyni gazet; papierów w kiosku poszukiwana. — **SPRZEDAWCZYNI;** Reklama Prasowa ulica Chorażczyzny 7. 20525

KUCHARKA za dobrem wynagrodzeniem poszukiwana. Złota między 2-6 Stern. Wągliwiczka 5, II p. 20381

DWÓCH stolarzy do robót meblowych przyjmie stolarnia Kochanowskiego 182. 20366

DZIEWCZYNIE poszukuje do pakowania czekolady — ulica Gródecka 69. 20485

ZDOLNI fałbankierzy powozowi i stelmachy znajdują zajęcie w fabryce powozów M. Byczyszyna we Lwowie ulica Pelczyńska 9. 20385

POSZUKIWANA na prowincję służąca na bardzo dobrych warunkach. Zgłoszenia: Wagner, Hotel Sans-Souci ulica Szajnoch. 20331

SŁUŻĄCA do wszystkiego umiejąca gotować poszukiwana na wyjazd do młodego małżeństwa. Zgłoszenia Nabełaka 21. od 3-4. 3107

SŁUŻĄCEJ umiejącej gotować do wszystkiego poszukuje zaraz. Złota, Zimorowicza 2 sklep. 20616.

STUDENTA lub pannę do biura przyjmą. Dołkowski Zimorowicza 6. 20514.

POMOCNIKA-BUFETOWCA (młodego) i praktykanta poszukuje Tarnawski, plac Bernardyński. 20613.

BIURO NIEMCZYŃSKIEJ Lwów, plac Akademicki; 3 u. mieszczą nauczycielki; boni; instruktorów; służbę domową; gospodarza; ogrodników gospodarczych; kowali; kucharzy; kucharki; gospodynie. 20585

POSZUKUJE się chłopca do obsługi gości. Mleczarnia Maria Leona Sapiehy 85. 20575

POSZUKUJE się natychmiast służąca do dziecka. Zgłoszenia Obertyńska 4, parter lewy. 20576.

POSZUKUJE się do dwójga Państwa i trojga dzieci lepszej służącej do wszystkiego. A. Waiters; Lwów, Obwodowa 9. 20577

CZELADNIKA krawieckiego dobrego na duże sztyki przyjmie zaraz. Jan Wajda, ul. Piekarska 20. Lwów. 20578

POTRZEBNA ptelegnarka lub nauczka do niemowlęcia. Zgłoszenia Dr. Lauterstein; Sykstuska 37. 20586

POSZUKUJE zdolnego maszynisty do szycia spodni oraz zdolną pannę do roboty ręcznej. Wiedomość: zakład krawiecki G. H. Doma; Kochanowskiego, 14. 20590

DZIEWCZAT do robót w dziale kosmetycznym poszukuje wytwórnia kosmetyczna „ROZA” ul. Gródecka 34. 20536.

POMOCNIKA do wszystkiego i zdolnego operatora przyjmie natychmiast zakład fotogr. Rejss. Brody. Cukra 46. 20590.

MELNARZ do młyna turbinowo-parowego potrzebny zaraz na wyjazd na Pomorzę. Zgłoszenia: ul. Obozowa 4, II p. drzwi 9. 20537.

PRAKTYKANTA do działu cynkografii z najmniej 3 kl. szko-
ly średniej poszukuje zakład artyst. graficzny „ARS”;
Sykstuska 32.

POSZUKUJE czeładnika krawieckiego na rob. męską; re-
sultując tylko na pierwszą siłę. Kantowski, Piekarska 8.
Lwów. 20565.

RUTYNOWANA panna do maszyn znajduje stałą posadę u
adw. Dra Schmoraka, ul. Fredry 9. 20561

STENOTYPYSTKA i korespondentka polsko-niemiecka znaj-
dzie umieszczenie. Oberwalder, Legionów 5. 20558

TEATR „UL.” Ossolińskich 10 potrzebne młode dziewczynki
do garderoby. Zgłaszać się codziennie do kancelarii teatru
od 3-5 popoł. 20553

MODNIARKI samodzielna przyjmie natychmiast Sałom Mód
Fredry 9. 20548

NOTARIJUSZ w Zabju poszukuje młodszego kandydata i so-
licytatora bardzo biegłego w sprawach spadkowych. Zgło-
szenia z podaniem warunków wprost. 20546

POBLEŚNICZEGO I LEŚNEGO z dobrą polecenią po-
szukuje na ordynarję Zarząd lasu Osmołce p. Belz. Świa-
dectw się nie zwraca. 20543

PANNY podręczne potrzebne natychmiast, pracownia sukien
Klimowiczowa, Wyspiańskiego 40. 20540.

2 POKOJE z kuchnią i światłem elektrycznym ewentualnie
jednego poszukuje się. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia
zakład artyst. graficzny „ARS” Sykstuska 32. 19126

NAUCZYCIELKA gimnazjum poszukuje mieszkanca umeblo-
wanego z wiktami lub bez zaraz a najpóźniej od 1. wrze-
śnia. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków pod adre-
sem J. Skowronek, urzędnik banku, Jagiellońska 2. 20583.

POKÓJ do wynajęcia; meble do sprzedania obok Listopada.
Pod „MILJONÓWKĄ” Wiek. 20594

3-5 POKOJÓW z przynależ. poszukuje się pilnie w śródmie-
ściu na biuro i mieszkanie. Zgłoszenia pod „ART” do Ad-
ministracji Wjeku. 20534.

POSZUKUJE 2 ewentualnie 1 pokój z kuchnią możliwie z
komfortem; dzielnicą obojętną; pośrednictwo pożądaną.
Zgłoszenia do Adm. Wjeku pod „25.000” 20431

DR. PRAW; lat 27; sympatyczny i stateczny; szuka umeblo-
wanego pokoju kawalerskiego z osobnym wchodem. Okolica: tylko
śródmieście lub pobliże. Łaskawe zgłoszenia z opisem
mieszkania i warunków do Adm. Wjeku pod „Dr. M. Bu-
czma-Czapliński” za okazaniem leg. uniw.). 3106.

MIESZKANIE 2 lub 3 pokojowe pożądane w centralnej dziel-
nicy pod korzystnymi warunkami. Inż. Swatoni, Hotel
Krakowski od 2-4. 20572

1-2 POKOJE z kuchnią poszukuje. Zgłoszenia do Administr.
Wjeku okaz. leg. Nr. 10.883 20566

POKOJU umeblowanego w śródmieściu z osobnym wejściem
poszukuje właściciel biura węglowego. Zgłoszenia do Adm.
Wjeku pod „BRUNO R.” 20559

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

ZGINEŁA suczka maści brązowej (sester) nie równo pod-
strzyżona. Zgłoszenia ul. Lenartowicza 5; parter. 20487

PIES zblakany, wyściel brązowy z białą krawatką do ode-
brania. Lewandówka; Sienkiewicza 19. 20609

ZNALEZIONO większa kwotę pieniężną w tramwaju KD w
kierunku dworca w dniu 1. bm. wieczorem; odebrał Józef
Wolański; chorąży W. P. Magazyn sprzętów OZM. VI.;
Kozary Jabłonowskie, od 8-1 20538.

ZNAJAZCA, który podjął w tramwaju LD o godz. 14. tel
2. sierpnia portfel z dokumentami; Świdzińskiego Wl. zwrócił
łaskawie pod „ADRESEM” 20535.

PIES LEJAWIEC zblakany z Radymna do odebrania u kon-
duktera. Garbala, domy kolejowe; Gródecka 131 — by-
ma 17. 20556.

ROZMAITE

POŁOŻNA POLEGA SIĘ PANIOM POD DYSKRECYA. —
LEONA SAPIEHY 61 — PARTER. 20691

AKUSZERKA PRZYJMUJE ZAMOWIENIA I UDZIELA PO-
RAD pod dyskrecją; BARTOSZA GŁOWACKIEGO II A
M. TKACZ 18848

AKUSZERKA poleca się Paniom pod dyskrecją; udziela
porad; Lwowskich dzieci (7 Pohna). 20434

DO NIEBYWAŁEJ narentowniejszej sprawy, poszukuje ka-
pitałisty, przed Targami wschodnimi. Inż. Chrzanowski;
Zimorowicza 6. 20354

AKUSZERKA przyjmule zamówienia oraz udziela porad pod
dyskrecją; Józefata 3; parter; drzwi 3; B. D. 19861

PRAKTYCZNA akuszerka udziela porad pod dyskrecją —
S. G. Leona Sapiehy 85. 20298.

DWA MILJONY Mkr. poszukuje na korzystnych warunkach
Oferty KUPIEC Reklama Prasowa Chorażczyzny 7. 20524

SPÓLNIK (ka) z większym kapitałem do rentownego inte-
resu poszukiwany. — Oferty SKLEP Reklama Prasowa
Chorażczyzny 7. 20526

POSZUKUJE mleka 100 do 200 litrów dziennie; naczynie jest.
Wiadomość ul. Głęboka 6 sklep. 20610

PATENTOWANE piwo żelazisto-stołowe, używane stałe
zapobiega niedokrwistości. Wysła fabryka Jabłonowskich
I. 2. ZADĄC WSZĘDZIE! 20564

PRZYSTAPIĘ do spółki ewentualnie dam na równy interes
dwa miliony. Zgłoszenie do Adm. Wjeku pod „TECH-
NIK” 20541

NAUKA

WPISY

na nowy kurs rachunkowości państwowej
do rząd. egzaminu w Województwie lwow-
skim oraz stenografii polskiej przyjmują
od 6 bm. do 15 bm. w godz.: od 10—12
przedpoł. i 5—7 popoł. 19125

Konces. Prakt. Kursy Księgowości
Z. OLSZEWSKIEGO, Lwów
KURKOWA 38.
Dla zamiejscowych system korespondencyjny.

ZDOLNA nauczycielka wyucza w trzech miesiącach kon-
wersacji niemieckiej; francuskiej; przedmiotów szkol-
nych; Bema 12A w podwórzu od 4—5 popołudnia. 20522

DO EGZAMINU w Akademii Handlowej! Przyspieszony 6.
tygodni. kurs buchalterii otwiera 10. sierpnia EGLE RE-
FORME; Pańska 14. Wolsy codziennie. Ilość miejsc ogra-
niczona. 20382

SEMINARJALNEJ matury kurs roczny i dwuletni od wrze-
śnia. Snopkowska 4. I p. 20341

ŁATWA MĘDZA udziela lekcyj języka francuskiego; nie-
mieckiego oraz konwersacji w tychże językach rutyno-
wana profesorka ul. Długosza I. 37. II. p. 3601

MIESZKANIA I SKLEPY

POSZUKUJE pokoju kawalerskiego z wiktami lub bez. Zgło-
szenia pod „NAFTOWIEC” do Biura dzienników M. Gotta
Kopernika 26. 20368

BEZDZIELNE małżeństwo poszukuje pokoju lub stancji z
meblami lub bez. Najchętniej od właściciela kamienicy;
warunki według umowy. Łaskawe zgłoszenia do składu
nat G. Seyfartha, Akademicka 6. 20322

ZAMIENIE piękny osobny pokój w śródmieściu na 1 lub 2
pokoje z kuchnią i gódkami. — Zgłoszenia pod WY-
NAGRODZENIE OBOJĘTNE do Adm. Wjeku. 20441

LOKALU na sklep w śródmieściu poszukuje. Zgłoszenia li-
stowe Stanisław Fang, Lwów ul. 29 Listopada 47. 20455

MIESZKANIA jednego lub dwu pokoi z kuchnią lub bez.
umeblowanych lub nie, poszukuje młode bezdzienne mał-
żeństwo. Czynsz wedle umowy — Oferty do Administracji
Wjeku pod „Przywoicie mieszkanie” za okazaniem kwitu
inwestycyjnego. 20375

BEZDZIELNE małżeństwo poszukuje 1 lub 2 pokoje z ku-
chnią ewent. odda w zamian słoneczny pokój. Adres:
UGODA do Adm. Wjeku. 20440

W BRZUCHOWICACH pomieszkanie 2-3 pokoi z kuchnią
możliwie blisko stacji żdanej i na ziemi poszukuje zaraz lub
później. Zgłoszenia do Adm. pod „Dr. H.” 20324

MIESZKANIE poszukiwane 2-3 pokoje z kuchnią od pań-
dzielni lub wcześniej. Zgłoszenia „DO MILIONA” w
Administracji. 20334

ZAPŁACE czynsz według umowy za 2-3 pokoje z kuchnią.
Zgłoszenia pod „ZAMÓWNIY 30” za okazaniem kwitu inse-
ratywnego do Wjeku. 20342

ZAMIENIE mieszkanie składające się z dwóch pokoi i ku-
chni w Stanisławowie na pokój z kuchnią w Lwowie —
Tarnawskiego 16; II. p. na prawo. 20263

MAŁŻENSTWA

WŁAŚCICIELKA sklepu elegancka; sympatyczna; niezależna
poszukuje towarzysza życia; cel matrym. Blondyni do lat
40 inteligentni; łagodnego charakteru; dobrego serca są
pożądani. Stosunek materialny obojętny. Nicanonimowe
zgłoszenia pod „SZCZEROSC” do Adm. 20348.

POSAD POSZUKUJĄ.

LEŚNICZY z ukończoną szkołą lasowa i egzaminem pań-
stwowym oraz 8 letnią praktyką w lasach rządowych zna-
jący się na prowadzeniu tartaku poszukuje posady w
większym majątku najchętniej na ordynarję. Zgłoszenia
pod egzaminowany do Adm. Wjeku. 20429

ROSYANIN żonaty; ogrodnem z długoletnią praktyką i świa-
dectwami; poszukuje odpowiednią posadę do majątku. Zgło-
szenia do Adm. Wjeku pod UCZCIWY W. K. 20506

POSZUKUJE posady woźnego w przedsiębiorstwie handlo-
wym, przemysłowym lub naftowym. Zgłoszenia do Wjeku
pod „WOŹNY” 20578.

WDOWIEC majster szewski obejmie kierownictwo. Zgłosze-
nia do Adm. Wjeku pod „KIEROWNIK” 20574.

FURMAN z dobrymi i długimi świadectwami poszukuje po-
sady. Zgłoszenia Słoneczna 47. Przystajko. 20579.

RYSOWNIK map, ornamentów etc. poszukuje zatrudnienia.
Zgłoszenia do Adm. Wjeku pod „RYSOWNIK” 20568

MŁYNARZ kawaler w sile wjeku z dobrymi świadectwami
poszukuje posady do młynów walcowo-gospodarczych lub
handlowych Adres: Snopkowska 95. Lwów; pod „MŁY-
NARZ” 20547

KON ciężarowy do sprzedania, Kurkowa 16 między 12—14
godz. 20592

KUPIE kocioł rezerwowy do piwa. Zgłoszenia: firma 201.
cińska, Batorego 32 20593.

BIURKO amerykańskie; sygnalna; jadalnia; kanaska rozkła-
dana; lampa naftowa; świecznik kryształowy; urządze-
nie kuchni do sprzedania. Chorażczyzny 29, parter. 20599

ELEGANCKI GARNIUR do przedpokoju wykwintnego wy-
robu koszykarskiego składający się ze stołu, kanapy,
4 foteli i 3 wieszadła ściennych z żardynierami natych-
miast do sprzedania w Lidze Pomocy przemysłowej; ulica
Pańska II, II p. 19124

OKAZYJNIE do sprzedania maszynka rolkowa do dachówek
cementowych z podkładami kutkami; ul. Kętrzyńskiego 57;
Lwów. 20265.

JADALNIA śliczna i sygnalna oraz dywan dekoracyjny na-
tychmiast do sprzedania. Zgłoszenia u fotografa Akade-
micka 5. 20531

SPRZEDAM skrzypce, kostium damski czarny. Snopkowska
31 — drzwi 3. 20627.

SPRZEDAM realność bardzo wygodną dla większej intel. ro-
dziny; dom o 5-6 ubikacjach z werandą, front południowy;
plecharka; komórka; chlew i kurnik; altana; ogród wa-
rzywny i kwiatowy; razem 188 sążni kw. w dobrym sta-
nie, za łączną liczbą, rogatką przy torze kolej. Lwów—
Winniki; 5 minut do tramwaju; poczta i telegraf w są-
siedztwie. Wiadomość na miejscu. Krzywczyce 95 od 3-7
popołudniu. 20563.

DO SPRZEDANIA piękna willa, 9 ubikacji; ślicznie położona
okolica ulicy Listopada w znakomitym stanie, pełny kom-
fort ogród. Zgłoszenia do Adm. Wjeku Nowego pod
„SEONECZNA” 20554

Taniej niż wszędzie sprzedaje **obuwie** pierwszej jakości nowo założ. magazyn obuwia **R. Reich**, ul. Piekarska 8. Pod kierownictw. znanego fachowca p. Schnauzera. — Proszę się przekonać. 19123

WZOROWE WARSTASY = **TRACIENIE I KILIMOWE** wyrabia **Fabryka Maszyn dla przemysłu Ludowego Inż. W. ŻÓRAWSKI** w Warszawie, ul. Wilcza 2. — Cenniki wysyła się bezpłatnie.

Złota i srebrna biżuterja **S. ALTHOLZ** Obrączki ślubne najtaniej! **Kupuje i sprzedaje najsumiennie** 20604 **Lwów, Pasaż Hausmana 5.** Baczność na firmę **S. ALTHOLZ** i Nr. 5.



BERSON
Obcasy i zelówki gumowe
BERSON
sa trwałe i zachowują elegancję
waszego obuwia

19028

MOTOR
ROPNY 6 HP.
nowy, cztero-takto-
wy, marki szwaj-
carskiej, okazynie
do nabycia we firmie
„Edison“
Lwów, Lindego 2.
20303

POKOJU umeblowanego, w
śródmieściu dla dwo-
g osób, ewent. z dobrym
wiktem, poszukuje się.
Zgłosz. Generalna Eksp. Ogłosz. **M. T. KRZY-
SZTOFOWICZ**, Lwów, Sokola 4/II. „ped 21“.
20502

Do dzielnicy Łyczakowskiej!

Niżej podpisany zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 3. sierpnia b. r. otworzył na nowo swój

ZAKŁAD FRYZYERSKI
POD FIRMA
WALERYAN DZIAMSKI
przy ul. Łyczakowskiej 53. Polecając się na-
dal P. T. Klienteli — z głębokim poważaniem
20454 **Waleryan Dziamski.**

Młyńskie kamienie,
walce, łuszcarki, transm sye,
pasy, gazę, motory, turbiny, poleca
„PILOT“ **LWOW**
BATORO I. 4
19106

NAJWIĘKSZE W KRAJU
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-DRUKARSKIE

„PRASA“

WE LWOWIE, ULICA SOKOŁA LICZBA 4.

zaopatrzone w maszyny podwójne rotacyjne, w maszyny płaskie do druków
ilustracyjnych i kolorowych, w maszyny amerykańskie do składania i o-
le-
wania czcionek, w stereotypię płaską i okrągłą, w maszyny do cięcia pa-
piera oraz w amerykański, do wykonywania drobnych druków kupiarskich
i kancelaryjnych — i posiadające własny

WIELKI SKŁAD PAPIERU

wykonywać wszelkie druki, począwszy od dzienników, dzieł, wielkich
nakładów dla władz politycznych i wojskowych — a skończywszy na
najdrobniejszych robotach drukarskich — wszystko

szybko, czysto i po umiarkowanej cenie!

PERSKIE DYWANY RESTAURACJA

karnisze, chodniki, firanki, portjery, kapy, narzuty,
poleca najtaniej:
Kazimierz Skibiński Lwów,
Kopernika 4.
20500

F. BISANZA
Lwów, plac Bernardyński 2
pod nowym zarządem poleca smaczne **OBIADY**
z 3 dań po 350 MR., oraz jarską kuchnię.
20423

Uwaga! 19066 Uwaga!

A. BRAUN

Lwów, Rutowskiego 1,
poleca wełny na kostyminy,
płaszczki i ubrania męskie
po cenach konkurencyjnych.

LICYTACYA.

Dnia 10. sierpnia 1922 o godz. 10, od-
będzie się w Okręgowym Zakładzie Gospo-
darczym we Lwowie, ul. Janowska 5, sprze-
daż w drodze publicznego przetargu:

5 krów dojnych 19137
2 jałówki
6 św nek.

Bydło powyższe oglądać można codzien-
nie między godz. 11—13. L. 4917/22.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiek Nowy”. Spółka wydawnicza

Drukarnia Spółki druk. „Prasa”, ul. Sokola 4